VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 172)**

z dnia 26 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 172)

26 września 2017 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Jarosława Sachajko (Kukiz'15)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Jana Krzysztofa Ardanowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła i zaopiniowała:

– poselski wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Krzysztofa Jurgiela (druk nr 1838).

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Jurgiel** minister rolnictwa i rozwoju wsi, **Zbigniew Babalski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Sławomir Izdebski** przewodniczący i **Zbigniew Obrocki** wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych, **Bolesław Borysiuk** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony" oraz **Maciej Łuczak i Jan Dobrzyński** senatorowie RP.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska i Magdalena Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, właśnie zawitał do nas przewodniczący Krajowej Rady Izb Rolniczych, pan Wiktor Szmulewicz, miejmy nadzieję, że już z projektem ustawy dotyczącej izb rolniczych. Bardzo proszę.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje następujący punkt: rozpatrzenie i zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana Krzysztofa Jurgiela. Jest to druk nr 1838.

Czy są uwagi do przedstawionego porządku dziennego? Wobec braku uwag uważam porządek dzienny za przyjęty.

Marszałek Sejmu skierował do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi poselski wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Krzysztofa Jurgiela w celu zaopiniowania. Jest to druk nr 1838. Wniosek został złożony przez grupę posłów. Proszę posła reprezentującego wnioskodawców, pana posła Mirosława Maliszewskiego, o przedstawienie wniosku.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, grupa posłów 12 września tego roku złożyła wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Krzysztofa Jurgiela. Chcę przypomnieć, że jest to wniosek, który został zapowiedziany kilkanaście tygodni temu, gdy wnioskodawcy wycofali poprzedni wniosek z uwagi na złą w naszej ocenie atmosferę do przeprowadzenia debaty o sprawach rolnych. Mam głęboką nadzieję, że debata, która została zapowiedziana przez marszałka Sejmu na jutro i ma się odbyć w godzinach porannych, odbędzie się w rzeczowej atmosferze. Mam nadzieję, że niezależnie od naszej opinii i stanowiska poszczególnych posłów będzie można odbyć rzeczową debatę na temat obecnego i przyszłego stanu polskiego rolnictwa.

Chcę podkreślić, że w ciągu minionych tygodni, czyli w okresie, jaki upłynął między zgłoszeniem pierwszego i drugiego wniosku, wiele aspektów, które podnosiliśmy pierwotnie, uzyskało jeszcze większe uzasadnienie. Szczególnie istotna jest w tym przypadku kwestia dotycząca rozwoju choroby ASF i braku działań rządu, adekwatnych do powagi sytuacji w przypadku afrykańskiego pomoru świń. Chcemy również podnieść w jutrzejszej debacie i podnosimy we wniosku istotną sprawę dla rolników, a mianowicie kwestię podwyższenia wieku emerytalnego. Dzisiejsze dni to jest ten okres, w którym rolnicy zwracają się do Kasy Rolniczego Ubezpieczenie Społecznego, deklarują chęć przejścia na emeryturę i dopiero w tym momencie dowiadują się, że będą mogli zgłosić się kilka lat później.

Będziemy także chcieli – i wniosek również tego dotyczy – omówić aktualną sytuację w rolnictwie oraz kwestie wybranych rynków rolnych, na których sytuacja jest bardzo trudna. Także będziemy chcieli omówić kwestię rynków rolnych, na których okresowo sytuacja poprawiła się i ustabilizowała. Rozpatrzymy sytuację na rynkach co do dalszej i bliższej przeszłości oraz przyszłości.

Będziemy także chcieli – i to podnosimy – wyraźniej omówić sprawę niektórych negatywnych zapisów w ustawie, w tzw. ustawie o sprzedaży ziemi czy o ochronie ziemi. Obok pozytywnych zapisów będziemy chcieli wykazać negatywne zapisy, zwłaszcza dotyczące obrotu ziemią pomiędzy polskimi rolnikami. A ponadto będziemy też chcieli powiedzieć, co już sygnalizujemy we wniosku, o trudnej sytuacji w agencjach płatniczych, o chaosie, zwłaszcza jeżeli chodzi o utworzenie nowej agencji, o chaosie organizacyjnym. Będziemy na przykład także mówili o braku do dzisiaj pomocy, adekwatnej w stosunku do strat, pomocy dla tych, którzy byli w roku minionym i są cały czas poszkodowani przez klęski żywiołowe, jak przymrozki, gradobicia czy ostatnio wichury i nawałnice. Otóż jeszcze żadna pomoc do rolników nie dotarła.

Warto też wspomnieć i teraz, i w jutrzejszej debacie o wadliwie działającym systemie ubezpieczeń upraw rolnych od klęsk żywiołowych. Gdyby system ubezpieczeń działał sprawnie, to nie mielibyśmy tylu zdesperowanych rolników i chociażby na dzień dzisiejszy nie byłoby tylu rolników niezadowolonych z działalności wielu firm ubezpieczeniowych, jeżeli chodzi o wypłaty odszkodowań i rekompensat.

We wniosku również odnosimy się i będziemy się także odnosili w trakcie debaty do spraw międzynarodowych, związanych chociażby z ratyfikacją umowy CETA, która już jest umową obowiązującą. Będziemy mówili o preferencjach dla Ukrainy. Jeden i drugi przykład wiąże się bezpośrednio z pogorszeniem sytuacji dla polskich rolników zarówno potencjalnie, jak i praktycznie. Będziemy także mówili o braku, naszym zdaniem, odpowiednich działań w stosunku do przyszłej polityki finansowej Unii Europejskiej w nowej perspektywie finansowej i braku aktywnej postawy ze strony Polski.

Oczywiście także odniesiemy się do trudnej sytuacji na obszarach wiejskich, a z trudną sytuacją mamy dzisiaj do czynienia w wielu miejscach.

Myślę, że na tym etapie nie ma potrzeby rozwijania uzasadnienia. Być może będzie ono dzisiaj rozwinięte przez posłów zabierających głos, a na pewno będzie rozwinięte przeze mnie podczas jutrzejszej debaty, gdy będę zabierał głos jako przedstawiciel wnioskodawców. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Czy pan minister chciałby zabrać głos?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Proszę bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan przewodniczący Maliszewski wymienił kilkanaście spraw, do których odniosę się, jeśli taka jest wola Komisji.

Pierwszy zarzut, który jest ciągle podnoszony przez Polskie Stronnictwo Ludowe, to brak programu. Chcę zauważyć, że od kilkunastu lat Prawo i Sprawiedliwość ma program rolny. Nasza partia ma program dla wszystkich sektorów funkcjonowania państwa, a dodatkowo jest oddzielny program rolny. Do dzisiaj nie zauważyłem, żeby PSL przedstawił jakiś program rolny, a więc tego typu zarzut, podnoszony w mediach, jest niezasadny. Jest to zarzut niezasadny tym bardziej, że na początku tej kadencji przed-

stawiłem na sali plenarnej w Sejmie, a także na posiedzeniu Komisji program działań resortu na cztery lata, obejmujący szereg celów i zadań do realizacji; zadania te są realizowane zgodnie z programem.

Odniosę się do zarzutów, które pan przedstawił. Pierwszy zarzut: podwyższenie wieku emerytalnego dla rolników. Przypomnę, że to koalicja PO–PSL w maju 2012 r. wprowadziła rozwiązania w zakresie stopniowego podnoszenia i zrównania powszechnego wieku emerytalnego dla mężczyzn i kobiet do 67 lat, wprowadzono to rozwiązanie zarówno w systemie powszechnym, jak i w systemie rolnym na takich samych zasadach. W ustawie o ubezpieczeniu społecznym rolników, zmienianej w tamtym czasie, ograniczono także prawo do tzw. wcześniejszej emerytury rolniczej, warunkiem uzyskania takiej emerytury było osiągnięcie odpowiedniego wieku (55 lat dla kobiety, 60 lat dla mężczyzny), co najmniej 30 lat podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników oraz zaprzestanie prowadzenia działalności rolniczej. PSL stawia się na pozycji obrońców rolników, ale zapomina dodać, że to rozwiązanie adresowane było tylko do tych rolników, którzy wszystkie ustawowe warunki do przyznania tego świadczenia spełnią do końca 2017 r., a po tym terminie prawo do wcześniejszej emerytury rolniczej wygasa.

W głosowaniu nr 36 na 14. posiedzeniu Sejmu 11 maja 2012 r. – wtedy wydłużano wiek emerytalny – uczestniczyło 28 posłów PSL. Tylko jeden z posłów stronnictwa, poseł Eugeniusz Kłopotek, co trzeba mu przyznać, był przeciwny temu rozwiązaniu, pozostali głosowali za wydłużeniem wieku emerytalnego, w tym także rolnikom. To odnośnie do pierwszego zarzutu.

Następny zarzut: milcząca zgoda na likwidację Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Należy zaznaczyć, że to koalicja PO–PSL przygotowała i negocjowała z Komisją Europejską dokument pod tytułem Umowa Partnerstwa, w którym były zawarte zapisy o reformie systemu ubezpieczenia społecznego rolników, zapisane na stronie nr 13 Umowy Partnerstwa. Był to zapis o następującej treści: „Plan prac rządu przewiduje reformę systemu ubezpieczenia społecznego rolników i określa cele tej reformy. Cele te obejmują takie kwestie, które będą miały pośredni wpływ na zwiększenie mobilności ubezpieczonych w tym systemie. Trwają obecnie prace nad założeniami reformy systemu ubezpieczenia społecznego rolników, której istotą będzie racjonalizacja wydatków budżetowych na ten system. Dla realizacji tego celu konieczne jest jednak uprzednie wprowadzenie w Polsce obowiązku powszechnej rachunkowości w gospodarstwach rolnych oraz włączenie rolników do powszechnego systemu podatkowego”.

Komisja Europejska wiązała dotychczasowe zalecenia właśnie z tymi zapisami. Obecnie zalecenia KE nie są formułowane w kierunku włączenia rolników do powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych, takie zalecenie zostało sformułowane tylko w 2014 r. Z zalecenia przedstawionego w 2017 r. wynika potrzeba reformowania preferencyjnych systemów emerytalnych m.in. ubezpieczenia społecznego rolników i nie ma mowy o likwidacji odrębnego ubezpieczenia społecznego rolników.

Trzecia sprawa: tzw. ustawa o sprzedaży ziemi. To koalicja PO–PSL przez 8 lat nie potrafiła rozwiązać problemu tzw. słupów oraz spekulacji ziemią rolną. 30 kwietnia 2016 r. weszła w życie ustawa z 14 kwietnia 2016 r. o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw. Uchwalenie tej ustawy było niezbędne, gdyż zarówno obowiązująca ustawa z 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego w brzmieniu sprzed nowelizacji, jak i uchwalona w poprzedniej kadencji Sejmu ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. o kształtowaniu ustroju rolnego nie realizowały w pełni wyrażonej w art. 23 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasady, że podstawą ustroju rolnego jest gospodarstwo rodzinne, prowadzone przez rolnika indywidualnego.

Ponadto ziemia w Polsce była bardzo często nabywana w celach spekulacyjnych przez osoby niezainteresowane uprawą ziem. Ziemia była kupowana jedynie w celu osiągnięcia zysku ze sprzedaży. Powodowało to stały wzrost cen nieruchomości rolnych. Na przestrzeni ponad 20 lat ceny gruntów rolnych wzrosły kilkudziesięciokrotnie do ok. 40 tys. zł/ha na rynku prywatnym, a na skutek wzrostu cen nieruchomości rolne były niedostępne dla rolników. Ziemia rolna powinna służyć produkcji rolnej, prowadzonej przez osoby o odpowiednich kwalifikacjach, a więc na mocy ustawy z dnia 14 kwietnia 2016 r.

zostały wprowadzone odpowiednie regulacje. Regulacje miały na celu: po pierwsze, realizację konstytucyjnej zasady, że podstawą ustroju rolnego jest gospodarstwo rodzinne; po drugie, realną ochronę gruntów rolnych przed niekontrolowanym, spekulacyjnym obrotem, powodującym stały wzrost cen nieruchomości rolnych; po trzecie, przeciwdziałanie nadmiernej koncentracji gruntów rolnych; po czwarte, zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego kraju.

Regulacje zawarte w ustawie z dnia 31 marca 2016 r. o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw prowadzą do rzeczywistego, a nie jedynie deklaratywnego oparcia ustroju rolnego w Polsce na gospodarstwach rodzinnych, co stanowi wypełnienie normy art. 23 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Należy podkreślić, że zasadność wprowadzenia zmian ustawą o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw została potwierdzona przez przyjętą przez Parlament Europejski w dniu 27 kwietnia 2017 r. rezolucję w sprawie aktualnego stanu koncentracji gruntów rolnych w Unii Europejskiej „Jak ułatwić rolnikom dostęp do gruntów".

Rezolucja zawiera postulaty dotyczące m.in. potrzeby zapewnienia rolnikom możliwości nabywania gruntów na powiększanie ich gospodarstw oraz konieczności zapobiegania nadmiernej koncentracji gruntów rolnych. Jednym z ważniejszych postulatów rezolucji jest też postulat, wzywający Komisję Europejską do rozważenia wstrzymania toczących się postępowań, których przedmiotem jest sprawdzenie zgodności z prawem Unii Europejskiej ustawowych regulacji państw członkowskich w zakresie obrotu ziemią rolną. Wstrzymanie tych postępowań miałoby trwać do czasu ustalenia i opublikowania przez Komisję – wraz z państwami członkowskimi i zainteresowanymi stronami – precyzyjnego katalogu kryteriów, pozwalających ustalić dopuszczalne ramy ingerencji państwa w obszar regulacji rynku obrotu nieruchomościami rolnymi.

Względy, które przemawiały za przyjęciem rezolucji przez Parlament Europejski, korespondują z celami i przepisami, zawartymi w ustawie z dnia 14 kwietnia 2016 r. o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw. Należy bowiem podkreślić, że Parlament Europejski, podobnie jak polski ustawodawca, miał m.in. na względzie fakt, iż ziemia jest zasobem, którego coraz bardziej brakuje i zarazem jest zasobem, którego nie można wyprodukować. Ziemia stanowi podstawę prawa człowieka do zdrowej i wystarczającej ilości żywności, stąd też obrót gruntami rolnymi nie musi być tak samo swobodny jak obrót dowolną, inną formą kapitału, ponieważ powierzchni gruntów nie da się zwiększyć. Przyjmując rezolucję, miano również na względzie fakt, że grunty są wykupywane w wielkich ilościach przez inwestorów niezwiązanych z rolnictwem i spekulantów finansowych. Spekulacja gruntami powoduje wzrost cen gruntów oraz uniemożliwia zwiększenie powierzchni małych i średnich gospodarstw, a odpowiednia powierzchnia jest niezbędna do ich funkcjonowania. Po ponad roku od wejścia w życie ustawy można jednoznacznie stwierdzić, że zakładane przy wprowadzaniu w życie nowych regulacji cele są realizowane zgodnie z założeniami.

Zmiany przepisów wprowadzone ustawą z 14 kwietnia 2016 r. spowodowały zmianę priorytetów polityki państwa w zakresie gospodarowania Zasobem Własności Rolnej Skarbu Państwa poprzez przesunięcie punktu ciężkości ze sprzedaży gruntów na ich wydzierżawienie, służące powiększeniu lub tworzeniu gospodarstw rolnych przez rolników indywidualnych. Grunty rolne nabywane są obecnie przede wszystkim przez rolników indywidualnych. Wprowadzenie obostrzeń w obrocie nieruchomościami rolnymi uniemożliwiło nabywanie gruntów rolnych w celach spekulacyjnych, co też przełożyło się na zahamowanie wzrostu cen tych nieruchomości. Ceny ustabilizowały się na poziomie podobnym do cen zeszłorocznych, bo jak wynika z danych GUS, w I kwartale 2016 r. było to 39 tys. zł/ha, a w I kwartale 2017 r. – 40 tys. zł/ha.

Należy jednocześnie podkreślić, że w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest prowadzony stały monitoring regulacji wprowadzonych ustawą z dnia 14 kwietnia 2016 r. o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw. Obecnie analizowane są postulaty i wnioski, wpływające od związków i organizacji rolniczych, od osób prywatnych oraz od innych podmiotów

w zakresie zmian przepisów, dotyczących obrotu oraz gospodarowania nieruchomościami rolnymi. Część z postulatów zostanie uwzględniona w opracowywanym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

Odnosząc się do kwestii podniesionych w uzasadnieniu wniosku, w zakresie zmian wprowadzonych ustawą z dnia 14 kwietnia 2016 r. o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw, należy wskazać, że są one w większości nieprawdziwe. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2017 r. zbycie nieruchomości rolnej przez nabywcę osobie bliskiej, dokonane przed upływem 10 lat od dnia nabycia przez niego tej nieruchomości, nie wymaga zgody sądu wydanej na podstawie art. 2b ust. 3 ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, a więc nie ma żadnych przeszkód, związanych z darowaniem dziecku ziemi nabytej zarówno przed 30 kwietnia 2016 r., jak i po tej dacie.

Nie można zgodzić się ze stwierdzeniem, że „zupełnie wykluczono możliwość osiedlania się na terenach wiejskich, budowa nowych domów graniczy z cudem". Taki zapis jest w uzasadnieniu. Zgodnie z art. 11 pkt 1 ustawy z 14 kwietnia 2016 r. o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw, przepisów ustawy nie stosuje się do gruntów rolnych zabudowanych o powierzchni nieprzekraczającej 0,5 ha (tzw. siedlisk), które w dniu wejścia w życie ustaw nie są częścią gospodarstwa rolnego. Zgodnie z art. 11 ust. 2 ustawy z 14 kwietnia 2016 r. przepisy ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego nie mają zastosowania również do nieruchomości rolnych, które w dniu 30 kwietnia 2016 r. w ostatecznych decyzjach o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu są przeznaczone na cele inne niż rolne.

Nieruchomości rolne powinny być wykorzystywane przede wszystkim do działalności rolniczej, a na cele zabudowy powinny być nabywane nieruchomości, przeznaczone na ten cel w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Stąd też przepisy ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego mają zastosowanie jedynie do nieruchomości rolnych w rozumieniu Kodeksu cywilnego, z wyłączeniem nieruchomości położonych na obszarach przeznaczonych w planach zagospodarowania przestrzennego na cele inne niż rolne.

Obywatele krajów należących do Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz obywatele Konfederacji Szwajcarskiej mogą nabywać grunty rolne położone na terytorium RP bez zezwolenia, jednakże każdy nabywca nieruchomości rolnej musi spełniać wymogi określone w ustawie z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego. Stosownie do art. 2a tej ustawy, nabywcą nieruchomości rolnej co do zasady może być rolnik indywidualny. Natomiast za rolnika indywidualnego uważa się osobę fizyczną, będącą właścicielem, użytkownikiem wieczystym, samoistnym posiadaczem lub dzierżawcą nieruchomości rolnych, których łączna powierzchnia użytków rolnych nie przekracza 300 ha, posiadającą kwalifikacje rolnicze oraz co najmniej od 5 lat zamieszkałą w gminie, na obszarze której jest położona jedna z nieruchomości rolnych, wchodzących w skład gospodarstwa rolnego i prowadzącą przez ten okres osobiście to gospodarstwo; a więc taka osoba powinna prowadzić gospodarstwo rolne i zamieszkiwać w Polsce. Dowodem potwierdzającym zamieszkanie jest zaświadczenie o zameldowaniu na pobyt stały. Oznacza to, że za rolnika indywidualnego może zostać uznana osoba, która oprócz spełnienia pozostałych wymogów wykaże się również takim dokumentem.

W 2016 r. cudzoziemcy nabyli na podstawie 743 transakcji nieruchomości rolne i leśne o łącznej powierzchni 575 ha, co stanowi ok. 18% ogólnej powierzchni nieruchomości gruntowych nabytych przez cudzoziemców. Wskazana w uzasadnieniu wniosku powierzchnia nabytych przez cudzoziemców nieruchomości dotyczyła nabycia nieruchomości gruntowych zarówno rolnych, jak i nierolniczych.

Następna sprawa – paraliż agencji płatniczej. Podniesione we wniosku zarzuty dotyczące funkcjonowania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości. System Informatyczny Agencji (tzw. SIA) działa. Obecnie prowadzone są prace nad jego dostosowaniem do obsługi wniosków o przyznanie płatności w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz płatności obszarowych PROW za 2017 r. Prace są na zaawansowanym poziomie, a terminy wdrożeń poszczegól-

nych funkcjonalności, które zostały zakontraktowane, umożliwiają rozpoczęcie realizacji wypłat w terminach określonych przepisami prawa unijnego. Ze względu na etapowość obsługi wniosków o przyznanie płatności w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz płatności obszarowych PROW system jest budowany przyrostowo i pełną funkcjonalność osiąga na ostatnim etapie, czyli na etapie naliczeń płatności. Taki model budowy oprogramowania jest najbardziej racjonalny pod każdym względem i jest stosowany już od 2004 r., tj. od początku budowy Zintegrowanego Systemu Zarządzania i Kontroli.

Należy jednocześnie podkreślić, że przyznawanie wsparcia jest skomplikowanym i czasochłonnym procesem, w szczególności po zmianach wprowadzonych w wyniku reformy Wspólnej Polityki Rolnej z 2013 r. Również w poprzednich latach wypłata płatności była rozłożona w czasie. Należy podkreślić, że w Polsce o płatności bezpośrednie corocznie ubiega się ok. 1,35 mln rolników, a więc tyle, co we Francji, Niemczech i Hiszpanii łącznie.

W kwestii zmian kadrowych w ARiMR pragnę wyjaśnić, że dotyczyły one zaledwie kilku procent zatrudnionych i spowodowane były m.in. brakiem przygotowania agencji do realizacji płatności bezpośrednich za rok 2015. Zgodnie z wyjaśnieniami ARiMR zmiany te nie mają żadnego wpływu na tempo realizacji płatności bezpośrednich. Każda z nowozatrudnionych osób przed przystąpieniem do weryfikacji wniosków o przyznanie płatności ma obowiązek ukończyć wymagane w tym zakresie szkolenia, zakończone egzaminem.

Oceniając kwestie związane z realizacją płatności bezpośrednich za 2015 r., należy mieć na względzie, że pełną odpowiedzialność za przygotowanie tej kampanii ponosi jeszcze poprzedni rząd. Zmiana na stanowisku Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi nastąpiła dopiero w listopadzie 2015 r., a więc już po rozpoczęciu wypłaty środków za 2015 r. w formie zaliczek. Dzięki natychmiastowej interwencji nowego kierownictwa MRiRW zostały zwiększone środki na zaliczki, tak aby otrzymali je wszyscy uprawnieni rolnicy, a łącznie z tego tytułu wypłacono 2,7 mld zł. Podjęte działania naprawcze pozwoliły na uruchomienie wypłat pełnych płatności od 1 grudnia 2015 r., jak również udało się przyspieszyć wdrażanie poszczególnych funkcjonalności systemu informatycznego.

Jeśli chodzi o zarzuty odnośnie do wypłat płatności bezpośrednich za 2016 r., to zaliczki za rok 2016 wypłacane były w maksymalnej wysokości określonej w przepisach unijnych, czyli w wysokości 70%, na poczet wszystkich rodzajów płatności bezpośrednich, realizowanych w Polsce. Przypomnę, że od 12–13 lat nigdy nie wypłacono zaliczek w wysokości 70%. Wystąpiłem z wnioskiem do Komisji Europejskiej i otrzymałem zgodę na wypłatę 70% w ubiegłym roku i w tym roku taka zgoda też jest już udzielona. Trwa przygotowanie i podpisanie przez panią premier rozporządzenia Rady Ministrów w zakresie upoważnienia Ministra Rolnictwa do wypłaty zaliczek. W ramach zaliczek wypłacono wtedy 9,7 mld zł dla 1,33 mln rolników, czyli dla 98,5% wszystkich rolników ubiegających się o płatności bezpośrednie za 2016 r.

Już o tym mówiłem, ale podkreślę, że po raz pierwszy od przystąpienia Polski do UE w tak krótkim czasie do polskich rolników trafiło tak duże wsparcie w postaci płatności bezpośrednich. Jest to kwota znacznie wyższa od łącznych wypłat na koniec grudnia i na koniec stycznia za kampanie 2009–2015 oraz od całkowitych kwot przeznaczonych na płatności bezpośrednie w latach 2004–2008.

Według stanu na dzień 30 czerwca 2017 r. agencja z tytułu płatności bezpośrednich za 2016 r. wypłaciła rolnikom ok. 14,5 mld zł. Wypłacona kwota jest najwyższą kwotą, jaka dotychczas trafiła do rolników z tego tytułu w ramach danej kampanii. I tak np. w stosunku do kwoty za 2012 r. jest ona wyższa o 839 mln zł, w stosunku do kwoty za 2013 r. – o 464 mln zł, w stosunku do kwoty za 2014 r. – o 386 mln zł, a w stosunku do kwoty za 2015 r. – o 324 mln zł. Jednocześnie wypłacona kwota stanowi ponad 99% całkowitej koperty finansowej, przeznaczonej do wypłaty, podczas gdy w poprzednich latach wskaźnik ten był niższy i wynosił odpowiednio: za 2015 r. – 97,4%, za 2014 r. – 98,3%, za 2013 r. – 95,3%, za 2012 r. – 95,8%, za 2011 r. – 96,9%, za 2010 r. – 96,6%. Liczby mówią same za siebie.

Przedstawione dane potwierdzają, że realizacja płatności bezpośrednich za rok 2016 przebiegała znacznie sprawniej niż w latach ubiegłych. Według stanu na dzień 15

września br., agencja z tytułu płatności bezpośrednich za 2016 r. wypłaciła 14,7 mld zł. Do obsługi pozostaje ok. 1,3 tys. spraw, w tym dla ponad 500 spraw postępowanie administracyjne nie może być zakończone ze względu na trwające postępowania spadkowe, będące wynikiem śmierci rolnika przed wydaniem decyzji. Zgodnie z otrzymanymi zapewnieniami, agencja dla pozostałych spraw nalicza płatności i wydaje decyzje w sprawie ich przyznania niezwłocznie po zakończonym postępowaniu administracyjnym, a środki finansowe są przekazywane rolnikom w możliwie najkrótszym terminie.

Wypłata płatności po 30 czerwca dotyczy nielicznych przypadków – np. z uwagi na skomplikowany charakter sprawy czy trwające postępowanie spadkowe – oraz nie więcej niż 5% wydatków dokonanych w terminie. Natomiast stosownie do art. 5 rozporządzenia UE nr 907/2014, jeżeli wydatki dokonane po 30 czerwca są równe lub mniejsze od 5% wydatków dokonanych w terminie, nie stosuje się zmniejszeń płatności (chodzi o Komisję Europejską, płatności nadal kwalifikują się do finansowania unijnego). W związku z powyższym brak jest podstaw do mówienia, że jakiekolwiek środki zostaną utracone przez rolników i że nie będzie refundacji środków przez Unię Europejską.

Podobnie jak w roku ubiegłym, w połowie października br. rozpocznie się wypłata płatności bezpośrednich w formie zaliczek. Na nasz wniosek Komisja Europejska wydała decyzję przewidującą zwiększenie poziomu zaliczek na poczet płatności bezpośrednich w Polsce z 50 do 70%, zwiększenie poziomu zaliczek ma związek z wystąpieniem w Polsce niekorzystnych zjawisk atmosferycznych. Oznacza to, że począwszy od 16 października br. rolnicy w całej Polsce, niezależnie od wielkości gospodarstwa, będą mogli otrzymać zaliczki na poczet płatności bezpośrednich za 2017 r.

Sprawa piąta, czyli program żywnościowy dla polskich uczniów – oszczędności na polskich dzieciach. Odnosząc się do kwestii świeżo uruchomionego „Programu dla szkół", w ramach którego przewidziano bezpłatne udostępnianie uczniom szkół podstawowych produktów sektora owocowo-warzywnego oraz mlecznego, należy podkreślić, że celem programu jest skuteczne upowszechnianie zdrowych nawyków żywieniowych. Program ten zastąpił dwa realizowane dotychczas oddzielnie programy: „Owoce i warzywa w szkole" oraz „Mleko w szkole". Była to decyzja KE, wydano jedno rozporządzenie. Łączna kwota przeznaczona na współfinansowanie krajowe wymienionych programów w roku szkolnym 2016/2017 wyniosła 128,1 mln zł. Dokładnie taka sama kwota współfinansowania krajowego została alokowana na realizację „Programu dla szkół" w roku 2017/2018, a więc tym samym nie może być mowy o ograniczeniu krajowych środków na realizację programu czy o jakiejkolwiek oszczędności na polskich dzieciach w tym kontekście. Ponadto należy zauważyć, że łącznie środki UE i krajowe będą wyższe.

W ramach nowego „Programu dla szkół" zmieniono zasady finansowania, położono nacisk na dystrybucję świeżych owoców i warzyw oraz naturalnych przetworów mlecznych, jak również wprowadzono obowiązek realizacji działań innych niż dystrybucja produktów objętych „Programem dla szkół", takich jak edukacja, promocja, monitoring i ocena. Powyższa zasada wymusiła potrzebę określenia niektórych parametrów nowego programu na innym poziomie, niż były one określone dotychczas. Parametry te dotyczą m.in. grupy docelowej dzieci objętych programem, intensywności udostępniania porcji w ramach obu komponentów czy długości okresu udostępniania porcji. Grupa docelowa została określona w porozumieniu z Ministrem Zdrowia, który wskazywał, że dla osiągnięcia głównego celu przedmiotowego programu, czyli wykształcenia pożądanego nawyku spożywania przez uczniów zdrowych produktów, szczególnie istotne jest zachowanie dużej częstotliwości ich udostępniania dla najmłodszych dzieci.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi będzie bardzo uważnie monitorowało efekty realizacji programu szkolnego w myśl nowo obowiązujących przepisów. W przypadku pojawienia się ewentualnych sygnałów, świadczących o potencjalnych zagrożeniach, dołoży wszelkich starań, by je natychmiast eliminować, mając na uwadze korzyści wynikające dla dzieci i młodzieży z udziału w przedmiotowych programach.

Sprawa szósta: embargo na rynki wschodnie oraz mały ruch graniczny. Kwestia embarga na rynki wschodnie to kwestia decyzji unijnych i tylko na tym poziomie ta sprawa może być rozwiązana. Wprowadzone ograniczenia w małym ruchu granicz-

nym wynikały z zagrożeń, które według właściwego do tych spraw resortu nie zostały do tej pory wyeliminowane.

Kwestie wycofywania produktów z rynku wynikają z unijnych decyzji. Polskie Stronnictwo Ludowe doskonale wie, że problemem zawsze było słabe zorganizowanie producentów w ramach grup producenckich, a z tym przez 8 lat nie potrafiono sobie poradzić. Niezależnie od powyższego w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi podjęto prace nad przygotowaniem przepisów krajowych, wdrażających kolejne uregulowanie przyjęte przez Komisję Europejską, w którym zostały przewidziane tymczasowe, nadzwyczajne środki wsparcia dla producentów owoców, tradycyjnie kierowanych z Unii na rynek rosyjski przed wprowadzeniem embarga. Rozporządzenie to zostało zaproponowane przez Komisję m.in. w związku ze staraniami, podejmowanymi przez polski rząd. Na podstawie przepisów rozporządzenia, o którym mowa, polscy sadownicy będą mogli przeprowadzić operację wycofania z rynku ponad 77 tys. ton jabłek i gruszek. Wobec szacowanych niższych zbiorów owoców w bieżącym roku, ograniczenie ich podaży o taką ilość jabłek powinno skutkować wzrostem cen, oferowanych producentom.

Sprawa siódma: afrykański pomór świń oraz ptasia grypa. Afrykański pomór świń jak każda choroba nie uznaje granic, co pokazują przypadki choroby, stwierdzane w kolejnych państwa członkowskich. Zagrożenie tą chorobą ma charakter ogólnoeuropejski. W obecnym roku mieliśmy do czynienia z kolejnym, sezonowym szczytem aktywności choroby ASF. Do dnia 18 września br. na terytorium Polski stwierdzono łącznie, od początku występowania choroby, 98 ognisk ASF u świń, w tym 75 ognisk wystąpiło w 2017 r. Wszystkie ogniska choroby wystąpiły na obszarach objętych restrykcjami w związku z ASF, określonymi w załączniku do decyzji wykonawczej Komisji nr 2014/709/UE z dnia 9 października 2014 r. w sprawie środków kontroli w zakresie zdrowia zwierząt w odniesieniu do afrykańskiego pomoru świń w niektórych państwach członkowskich i uchylającej decyzję wykonawczą 2014/178/UE.

We wszystkich gospodarstwach, w których zostały wykryte ogniska ASF, organy Inspekcji Weterynaryjnej podjęły czynności związane z likwidacją choroby zgodnie z obowiązującymi przepisami. Zabito i zutylizowano wszystkie świnie, zniszczeniu lub unieszkodliwieniu poddano paszę, ściółkę oraz inne przedmioty, które mogły zostać skażone, a nie mogły zostać skutecznie oczyszczone i odkażone, wykonano czynności mycia i odkażania pomieszczeń, w których przebywały świnie, środków transportu używanych do transportu świń lub ich tusz oraz sprzętu. W sposób ciągły, przy zaangażowaniu organów Inspekcji Weterynaryjnej oraz wielu instytucji, w tym Służby Celnej, policji, władz regionalnych oraz myśliwych, kontynuowane są prace mające na celu zahamowanie rozprzestrzeniania się wirusa ASF na pozostałą część kraju.

Analizując przyjęte dotychczas rozwiązania, zdecydowano o konieczności wprowadzenia dalszych zmian w obowiązujących przepisach, dotyczących odstrzału sanitarnego i bioasekuracji, a w rezultacie wydano trzy rozporządzenia w tym zakresie. Celem zmian wprowadzonych w ramach bioasekuracji było podniesienie poziomu zabezpieczenia gospodarstw utrzymujących trzodę chlewną, tak aby ograniczyć maksymalnie ryzyko zawleczenia wirusa ASF. Bioasekuracja ma istotne znaczenie przy ograniczaniu dalszego szerzenia się choroby.

Jak wynika z analizy występowania ASF u świń w Polsce, w okresie roku od zastosowania określonych środków, tj. od 29 kwietnia 2015 r. do 29 kwietnia 2016 r. na obszarze, gdzie jest realizowany program bioasekuracji, nie stwierdzono afrykańskiego pomoru świń u świń utrzymywanych w gospodarstwach. Również w 2017 r. nie stwierdzono ognisk ASF w gospodarstwach położonych na obszarze wskazanym w programie bioasekuracji, wprowadzonym rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 3 kwietnia 2015 r.

Na obszarze, gdzie realizowany jest program bioasekuracji, świnie mogą być utrzymywane tylko w gospodarstwach spełniających wszystkie wymagania bioasekuracji, określone w przedmiotowym programie. W każdym przypadku, gdy podmiot nie spełnia wymagań, powiatowy lekarz weterynarii wydaje decyzję nakazującą zabicie utrzymywanych w gospodarstwie zwierząt z gatunków wrażliwych na ASF lub poddanie tych zwierząt ubojowi oraz zakazującą wprowadzania do gospodarstwa i utrzymywania

w nim zwierząt przez czas trwania programu bioasekuracji. W takiej sytuacji posiadaczowi zwierząt przysługuje odszkodowanie za zabite lub poddane ubojowi zwierzęta bez możliwości ubiegania się o rekompensatę. Ponadto możliwa jest dobrowolna rezygnacja z utrzymywania w gospodarstwach świń, w tym ze względów finansowych, przy zapewnieniu takim posiadaczom zwierząt rekompensaty za nieprzerwane nieutrzymywanie świń przez czas realizacji programu oraz odszkodowania za zwierzęta zabite lub poddane ubojowi z nakazu organu Inspekcji Weterynaryjnej. Oprócz tego, zgodnie z ustawą z 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, realizacja programu bioasekuracji z wyłączeniem kosztów nadzoru sprawowanego przez organy Inspekcji Weterynaryjnej jest finansowana przez posiadaczy zwierząt.

Z inicjatywy Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi wprowadzona została zmiana do rozporządzenia Rady Ministrów z 2015 r. w sprawie szczegółowego zakresu i sposobu realizacji niektórych zadań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Zgodnie z rozporządzeniem producenci rolni, którzy w latach 2015–2018 przez co najmniej rok utrzymywali świnie w gospodarstwach położonych na obszarze, gdzie jest realizowany program bioasekuracji, mogą składać wnioski o udzielenie pomocy o charakterze pomocy de minimis w rolnictwie. Jest to pomoc na refundację 50% wydatków poniesionych na zakup mat dezynfekcyjnych, sprzętu do wykonania zabiegów dezynfekcyjnych, dezynsekcyjnych lub deratyzacyjnych oraz produktów biobójczych, środków dezynsekcyjnych lub deratyzacyjnych, odzieży ochronnej i obuwia ochronnego oraz wydatków poniesionych na zabezpieczenie budynków, w których utrzymywane są świnie, przed dostępem zwierząt domowych.

W ramach programu bioasekuracji w 2017 r. do powiatowych lekarzy weterynarii wpłynęło 2618 oświadczeń, że gospodarstwo, w którym utrzymywane są świnie, nie spełni wymagań określonych w programie. Efekty realizowanego aktualnie programu bioasekuracji będą widoczne w kolejnych miesiącach.

Odstrzał sanitarny. Zmiany przepisów miały również na celu usprawnienie realizacji odstrzału sanitarnego dzików, czyli kluczowego wektora w przenoszeniu choroby. Na mocy ustawy z 20 lipca 2017 r. o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt wprowadzono następujące zmiany: dopuszczono do polowań osoby posiadające uprawnienia, a niebędące członkami koła łowieckiego, działającego na danym terenie; wprowadzono możliwość wypowiedzenia kołom umowy dzierżawy; powiatowy lekarz weterynarii uzyskał uprawnienie do nakazania posiadaczowi gospodarstwa, w drodze decyzji administracyjnej, podjęcia działań w celu umożliwienia wykonania przez myśliwych odstrzału sanitarnego dzików na danym obszarze lub zakazania działań uniemożliwiających lub utrudniających wykonanie odstrzału; ułatwiono dokonywanie odstrzału sanitarnego, związanego ze zwalczaniem chorób zakaźnych zwierząt, na obszarach objętych formami ochrony przyrody, o których mowa w ustawie z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody.

Działania mające na celu wykonywanie odstrzału zostały również podjęte przez resort środowiska. W ramach międzyresortowego zespołu do spraw łagodzenia skutków związanych z wystąpieniem przypadków afrykańskiego pomoru świń, wypracowano rozwiązania zmierzające do dalszego ułatwienia wykonywania odstrzału dzików w Polsce. W wyniku przyjętych ustaleń Minister Środowiska wydał w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa kilka rozporządzeń, które ułatwiają redukcję dzików, w tym redukcję tych zwierząt na terenach parków narodowych.

Jeśli chodzi o grypę ptaków, to grypa jest chorobą, którą cechuje sezonowość, a ryzyko jej pojawienia się rośnie wraz z rozpoczęciem się migracji ptaków wolno żyjących. Ryzyko pojawienia się grypy ptaków istnieje jednak przez cały rok, o czym świadczą przypadki tej choroby, stwierdzane w innych państwach członkowskich. Sytuacja odnośnie do grypy ptaków jest na bieżąco monitorowana, a organy Inspekcji Weterynaryjnej są w pełnej gotowości.

W związku z powyższym pomimo skutecznego wygaszenia ognisk grypy ptaków, które wystąpiły w 2016 i 2017 r. oraz wiosennej tendencji spadkowej, odnośnie do występowania zakażeń u ptaków wolno żyjących wydane zostało rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 4 kwietnia 2017 r. w sprawie zarządzenia środków związanych

z wystąpieniem wysoce zjadliwej grypy ptaków. W rozporządzeniu zostały utrzymane w mocy najważniejsze środki bioasekuracji, niezbędne do stosowania przez hodowców drobiu, celem zabezpieczenia wrażliwego inwentarza przed wystąpieniem grypy ptaków. Już nie będę przedstawiał szczegółowo tych przepisów, podam tylko wydatki. Na kwotę rekompensat ogółem składają się następujące pozycje: 29,7 mln zł z tytułu zaburzenia cykli produkcyjnych, 53 mln zł z tytułu obniżonej ceny sprzedaży żywca drobiowego, 1 mln zł z tytułu wyższych kosztów bioasekuracji, 15 mln zł z tytułu obniżonej jakości jaj reprodukcyjnych. Część środków została uzyskana od Komisji Europejskiej.

Punkt ósmy z listy zarzutów: niedziałający system ubezpieczeń rolnych, brak ceny minimalnej. W związku z wejściem w życie z dniem 1 kwietnia br. nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, która umożliwiła szerszej grupie producentów rolnych uzyskanie dopłat do składek ubezpieczenia w pełnej wysokości, w pierwszym półroczu br. zawarto o prawie 20% więcej umów ubezpieczenia oraz objęto ochroną ubezpieczeniową większą o 39% powierzchnię upraw rolnych niż w analogicznym okresie 2016 r. A zatem wprowadzone zmiany w ustawie o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich oraz zwiększenie w budżecie środków na ten cel – przypomnę, że do 900 mln zł – wpłynęło na większe zainteresowanie producentów rolnych zawarciem umów ubezpieczenia.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu 30 sierpnia 2017 r. ogłosił, że od 13 września 2017 r. do 27 września 2017 r. producenci rolni, w których gospodarstwach rolnych lub działach specjalnych produkcji rolnej powstały w bieżącym roku szkody w wysokości co najmniej 70% danej uprawy na powierzchni występowania tej uprawy w wyniku przymrozków wiosennych, mogą składać wnioski o udzielenie pomocy na podstawie § 13 rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie szczegółowego zakresu i sposobów realizacji niektórych zadań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Stawki pomocy wynoszą: 2 tys. zł na 1 ha powierzchni owocujących upraw drzew owocowych, w których wystąpiły szkody w wysokości co najmniej 70%, spowodowane przez przymrozki wiosenne, 1 tys. zł na 1 ha powierzchni owocujących upraw krzewów owocowych i truskawek, w których wystąpiły szkody w wysokości co najmniej 70%, spowodowane przez przymrozki wiosenne. Wnioski należy złożyć do kierownika biura powiatowego ARiMR.

Ponadto 28 sierpnia br. Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie ustanowienia programu pomocy dla rolników i producentów rolnych, którzy ponieśli szkody w gospodarstwach rolnych lub działach specjalnych produkcji rolnej, spowodowane wystąpieniem w sierpniu 2017 r. huraganu, gradu lub deszczu nawalnego. W programie przewidziano możliwość ubiegania się przez producentów rolnych, którzy ponieśli szkody, o pomoc w formach, które są ogólnie wymienione. Została też wprowadzona czwarta, nowa forma pomocy. Forma ta określa, że na każdy hektar powierzchni upraw rolnych, na której wystąpiły szkody spowodowane przez huragan, grad lub deszcz, można ubiegać się o pomoc w wysokości 1 tys. zł; jeśli chodzi o lasy prywatne, to jest kwota 2 tys. zł na l ha; na dofinansowanie kosztów odtworzenia budynków, służących do prowadzenia działalności rolniczej – pomoc w wysokości do 10 tys. zł.

Nowa ustawa o ubezpieczeniach upraw i zwierząt weszła w życie 1 kwietnia br. Na dopłaty do składek przeznaczono w tym roku ponad 900 mln zł, a za rządów PO–PSL była to kwota ok. 200 mln zł. Pomoc dla poszkodowanych w wyniku niekorzystnych zjawisk atmosferycznych może nastąpić po oszacowaniu wszystkich strat.

Prawo i Sprawiedliwość nie obiecywało cen minimalnych – zostały już dawno zniesione i państwo członkowskie nie może samodzielnie i arbitralnie ich narzucać. Natomiast mając na uwadze słabszą pozycję rolników w łańcuchu żywnościowym, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wprowadza mechanizmy wspierające rolników. Wprowadzono już w życie przepisy czterech ustaw, uchwalonych m.in. dzięki Sejmowi i Senatowi, podpisanych przez pana prezydenta. Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi. Przypomnę, że ustawa została przez nas opracowana i przyjęta przez Sejm. Przez 8 lat funkcjonował zespół ds. łańcucha żywnościowego, powołany przez Donalda Tuska, który wydał trzy książeczki, zalecenia i działania podobnego typu, które po prostu nie mogły

być skuteczne. Dopiero ustawa jest instrumentem, który może uregulować relacje między handlującymi a sprzedającymi.

Przygotowany został projekt ustawy o funduszach ochrony przychodów rolniczych. Projekt po konsultacjach społecznych był omawiany na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Potrzebna jest w tym przypadku dalsza dyskusja z Radą Dialogu Społecznego, z przedstawicielami organizacji, zresztą odbyło się w sierpniu duże spotkanie na temat ubezpieczeń, przedstawiono różne stanowiska. Wierzę, że w ciągu roku wypracuje się rozwiązania, które spowodują, że ubezpieczeń będzie coraz więcej.

Punkt dziewiąty: wyrażenie zgody na ratyfikację umowy o wolnym handlu między Unią Europejską a Kanadą. Odnosząc się do tego zarzutu opozycji – choć ta kwestia zasadniczo leży w kompetencjach Ministra Rozwoju – Minister Rolnictwa zwraca uwagę, że tekst umowy był negocjowany w latach 2009–2014 r. i w tamtym czasie rząd PO–PSL miał największy wpływ na kształt umowy. W październiku 2016 r., pomimo wątpliwości odnośnie do niektórych postanowień umowy, w tym w zakresie handlu rolnego, rząd zgodził się na podpisanie umowy, co otwiera drogę do stosowania części handlowej umowy na zasadzie tymczasowej. A więc zgoda rządu dotyczyła podpisania umowy, a nie jej ratyfikacji. Dodam, że stało się tak zgodnie z prawem, chyba nastąpiło jakieś niezrozumienie przepisów ze strony wnioskodawców, ponieważ ratyfikacji dokonuje Sejm, a nie rząd. Przyjęliśmy to chyba większością 2/3 głosów.

Do pełnego wejścia w życie CETA potrzebna będzie ratyfikacja umowy po akceptacji parlamentów w krajach członkowskich UE. Oznacza to, że do ratyfikacji będzie potrzebna również zgoda polskiego parlamentu. Przed wyrażeniem przez rząd poparcia dla podpisania CETA, postanowienia umowy były dogłębnie przeanalizowane. Chociaż można mieć zastrzeżenia do niektórych elementów umowy, to z analiz wynika, że CETA nie stanowi bezpośredniego zagrożenia dla sektora rolnego Polski. Wbrew rozpowszechnianym obawom umowa CETA nie zawiera zapisów, które modyfikowałyby unijne wymogi dotyczące bezpieczeństwa żywności, w tym wymogi w zakresie stosowania GMO. Podpisaniu umowy towarzyszyła wspólna deklaracja UE – Kanada stwierdzająca, że CETA nie narusza prawa stron do swobodnego regulowania kwestii w obszarach interesu publicznego, takich jak środowisko, zdrowie i bezpieczeństwo, nawet jeśli takie przepisy wywierałyby wpływ na dokonane inwestycje. Podobną w treści deklarację przyjął rząd RP.

Następna sprawa: polski rząd wyraża zgodę na zwiększenie bezcłowego importu produktów rolno-spożywczych z Ukrainy. Od początku roku 2017 sprowadzono do Polski ok. 1,9 mln ton zbóż, w tym 600 tys. ton pszenicy, 280 tys. ton kukurydzy i 170 tys. ton jęczmienia. Z Ukrainy zaimportowano 3,2 tys. ton pszenicy, 1,5 tys. ton jęczmienia i 130 tys. ton kukurydzy. Import zboża z Ukrainy do naszego kraju stanowi 11% w imporcie zbóż ogółem do Polski.

Polska w ostatnich latach eksportuje rekordowe ilości zbóż i zyskała pozycję jednego z czołowych unijnych eksporterów ziarna. Od początku roku wyeksportowano z Polski 2,8 mln ton zbóż, z czego 720 tys. ton stanowiła kukurydza – blisko o 500 tys. ton więcej niż w 2016 r. Natomiast w 2016 r. wyeksportowano z kraju 6,5 mln ton zboża. Wysoki eksport przyczynia się do poprawy warunków gospodarowania producentów zbóż w Polsce, bowiem wpływa na zmniejszenie poziomu krajowych zasobów zbóż, co powoduje, że ceny ziarna w kraju utrzymują się na poziomie wyższym niż przed rokiem. Mając na uwadze znaczenie eksportu dla sytuacji w sektorze zbóż, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi prowadzi intensywne działania w celu poszukiwania nowych rynków zbytu dla polskiego ziarna. Jakość naszego zboża jest już znana w coraz dalszych zakątkach świata. Zdobywamy nie tylko rynki naszych najbliższych sąsiadów, lecz także rynki nowe, jak m.in. Islandia, Senegal, Mozambik, RPA, Gambia czy Haiti.

Jednocześnie pomimo faktu, że przywóz zbóż z Ukrainy do Polski nie stanowi znaczącego udziału w ich podaży na krajowy rynek, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest zdania, że sąsiedztwo rynku ukraińskiego może mieć niekorzystny wpływ na rynek ziarna w Polsce oraz na warunki gospodarowania producentów zbóż w przygranicznych regionach kraju. Dlatego też na forum UE Minister Rolnictwa postulował i nadal wnioskuje o zwiększenie ochrony celnej unijnego rynku zbóż. Jednocześnie zabiegamy

o podniesienie ceny interwencyjnej zbóż w celu zwiększenia efektywności mechanizmu interwencji na omawianym rynku, a tym samym – wzmocnienia bezpieczeństwa gospodarowania producentów ziarna. Postulaty te są istotne również w kontekście strukturalnej nadprodukcji zbóż w kraju. Warto podkreślić, że z dniem 8 sierpnia 2017 r. Komisja Europejska wprowadziła przywozowe należności celne dla żyta, kukurydzy i ziarna sorgo, zmieniając tym samym utrzymywane od jesieni 2014 r. zerowe stawki celne w przywozie do UE wyżej wymienionych zbóż.

Ministerstwo rolnictwa sprzeciwiało się również wprowadzeniu unijnych, tymczasowych i dodatkowych preferencji handlowych dla Ukrainy, m.in. w wyniku działań polskiej administracji kontyngenty te zostały znacząco zmniejszone w stosunku do pierwotnej propozycji KE i wynoszą 65 tys. ton dla pszenicy (było 100 tys. ton), 625 tys. ton dla kukurydzy (było 650 tys. ton) i 325 tys. ton dla jęczmienia (było 350 tys. ton). Kontyngenty wprowadzone zostały na 3 lata. Będziemy nadal postulować o niewprowadzanie ewentualnych nowych preferencji w imporcie zbóż z tego kraju.

Punkt 11: szkody łowieckie – martwa ustawa. Chcę wyjaśnić wnioskodawcom, że w tym zakresie właściwym organem jest Minister Środowiska.

Punkt 12: stadnina koni arabskich stanowi przykład rozmontowania światowej klasy instytucji. Od 20 czerwca 2016 r. prezesem Stadniny Koni w Janowie Podlaskim jest prof. Sławomir Pietrzak, który posiada ogromną wiedzę teoretyczną oraz doświadczenie praktyczne, związane z hodowlą koni. Stadnina Koni w Janowie Podlaskim jest spółką hodowli zwierząt gospodarskich o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej, której zadaniem jest ochrona i zachowanie najcenniejszych, rodzimych genotypów zwierząt. Dlatego celem i podstawowym zadaniem stadniny jest zachowanie i przekazanie dla kolejnych pokoleń hodowców nie tylko linii hodowlanych koni, które są chwilowo modne na arenach pokazowych, lecz także całego spektrum rodowodowego, nawet w przypadku, gdy rodzące się z takich połączeń osobniki nie będą odpowiadać na aktualny popyt pokazowy czy hodowlany. Cenowe rekordy aukcyjne, osiągane podczas wcześniejszych edycji „Pride of Poland" nie należały do modnych w ostatnich latach koni z rodowodami egipskimi, lecz do koni o czysto polskich rodowodach.

W związku z powyższym Agencja Nieruchomości Rolnych (obecnie Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa) podjęła działania mające na celu oszacowanie zasobów genetycznych, pozostających w zasobach spółek KOWR, w tym w Stadninie Koni Janów Podlaski Sp. z o.o. Celem podjętych działań jest odbudowa populacji koni Pure Polish, która stanowi obecnie niewielki procent zasobów genetycznych spółki. Wskazać zatem należy, iż aktualna sytuacja hodowlana jest efektem działań podejmowanych na przestrzeni ostatnich lat przez były zarząd spółki.

Organizowana corocznie w Stadninie Koni Janów Podlaski aukcja koni arabskich „Pride of Poland" jest jednym z największych tego typu wydarzeń na świecie, a dzięki temu stanowi swoistego rodzaju barometr aktualnej sytuacji rynkowej. Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, że w 2017 r. nastąpiła znaczna nadpodaż koni tej rasy na rynku międzynarodowym, co w bezpośredni sposób wpłynęło na ostateczny wynik aukcji. Osiągnięty wynik finansowy, uzyskany podczas trwania aukcji, należy uznać za bardzo dobry w porównaniu z wynikiem organizowanej następnie w Michałowicach prywatnej aukcji, czyli Krakowskiej Aukcji Koni Arabskich, organizowanej m.in. przez byłych dyrektorów.

Uzyskana średnia cena sprzedaży za oferowanego konia podczas aukcji „Pride of Poland" była kilkakrotnie wyższa od ceny uzyskanej w trakcie Krakowskiej Aukcji Koni Arabskich, na której sprzedano 8 koni za 73 tys. euro, co daje średnio 9 tys. euro za konia. Dla przypomnienia w Janowie Podlaskim sprzedano konie średnio w cenie 68 tys. euro za konia, a więc uzyskano siedmiokrotnie więcej za jednego konia. Ponadto mając na względzie prestiż marki, jaką jest aukcja „Pride of Poland", podczas tegorocznej edycji wydarzenia wprowadzono szereg innowacji, które w sposób oczywisty polepszyły jego wizerunek. Wprowadzony został m.in. elektroniczny system zarówno rejestracji kupców, jak również przebiegu samej licytacji.

Oprócz przychodów ze sprzedaży koni spółka uzyskuje także przychody z tytułu prowadzenia innej działalności rolniczej, tj. głównie z chowu bydła mlecznego oraz towarowej produkcji roślinnej. Zarówno w 2015 r., jak i w 2016 r. spółka odnotowała dodatni

wynik finansowy na działalności w kwotach 3,81 mln zł. Dla porównania wynik finansowy netto spółki za rok 2011 wyniósł jedynie 60 tys. zł, a w kolejnych latach obrachunkowych oscylował w przedziale 243 tys. – 413 tys. zł.

Mając na uwadze powyższe, można stwierdzić, że zmniejszone wpływy ze sprzedaży koni podczas tegorocznej aukcji „Pride of Poland" nie stanowią zagrożenia dla kontynuacji działalności spółki i jej kondycji finansowej. Podkreślić należy, że specyfika sprzedaży koni arabskich jako dobra luksusowego jest determinowana sytuacją rynkową oraz wyjątkowością oferty. Potencjalni nabywcy mają obecnie dostęp do znacznie szerszej oferty koni arabskich niż jeszcze kilka lat temu.

Wysoka Komisjo, odniosłem się do podstawowych zarzutów, które zostały przedstawione we wniosku. Jeśli będą jakieś inne pytania, to jestem do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto z gości chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych Sławomir Izdebski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Będę mówił bardzo krótko, ponieważ nasze stanowisko w tej sprawie jest niezmienne. Uważamy, że minister rolnictwa powinien służyć rolnikom, a nie członkom Polskiego Stronnictwa Ludowego i akurat nie ta partia powinna składać wniosek o odwołanie ministra rolnictwa. Czy on jest lepszy, czy gorszy, to już nie ma dla nas najmniejszego znaczenia. W najbliższym czasie jako rolnicy będziemy przedstawiać ocenę pracy ministra za ostatnie 2 lata.

Oczywiście zgadzam się z panami, że obecny minister to rzeczywiście jest totalna pierdoła, bo 2 lata rządzi i jeszcze nie przyprowadził traktorów do Warszawy. Przydałoby się go odwołać.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Panie przewodniczący, trzeba było zareagować.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Szanowni państwo, tak się składa, że akurat został przygotowany wniosek o postawienie Marka Sawickiego przed Trybunałem Stanu. To będzie ciekawa potyczka. Posłowie PiS będą mieli problem, czy stawiać Marka Sawickiego przed Trybunałem Stanu, czy odwoływać obecnego ministra.

Szanowni państwo, przyjrzymy się temu tym bardziej, że mamy tutaj do czynienia z dosyć dziwną sytuacją, bo chcecie odwoływać ministra rolnictwa, a na posiedzeniu Komisji nie ma waszych kluczowych posłów, nie ma chociażby Marka Sawickiego. To jak wy chcecie odwoływać ministra? Przepraszam bardzo, ale jeżeli chcecie odwoływać ministra, to przynajmniej niechby ci posłowie przyszli i zagłosowali, bez względu na to, czy ma się większość, czy jej się nie ma.

Nie mówię o sytuacji po to, żeby bronić obecnego ministra. Mówię o tym tylko dlatego, aby państwu jeszcze raz przypomnieć, że akurat wy nie macie moralnego prawa, żeby po tylu krzywdach, jakie wyrządziliście rolnikom, po takich protestach, jakie zorganizowaliście podczas waszej działalności… Może nie cały PSL jako partia, ale pewien minister, dzięki któremu dzisiaj niektórzy młodsi posłowie są w parlamencie.

Szanowni państwo, działania, które podejmujecie, są bardzo czytelne. Są bardzo czytelne. Dzisiaj tak na dobrą sprawę trudno jest uwierzyć w to, żeby Polskie Stronnictwo Ludowe chciało odwoływać ministra rolnictwa, który jest waszym typowym koalicjantem. Nie pamiętam ministra rolnictwa w historii, który by tak obdarował członków PSL stołkami, jak obdarował was ten minister. A wy mu tak dziękujecie? Chcecie go odwoływać? Przepraszam bardzo, już nic nie rozumiem. Może byście się panowie wypowiedzieli i wytłumaczyli nam, czy to jest jakaś karuzela, czy jakieś żarty z rolników? Myślę, że to z rolników robicie sobie żarty. Mam nadzieję, że ustosunkujecie się do tego.

Jeszcze tylko powiem, że mam nadzieję, iż minister Jurgiel wyciągnie wnioski z tej sytuacji i za 2–3 dni dokona pewnej redukcji, jeżeli chodzi o niektóre etaty. Jeżeli pan minister zapomni nazwiska, to ja chętnie je dostarczę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Na prośbę ministra ogłaszam 3 minuty przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Szanowni państwo, wznawiamy obrady. Pan przewodniczący udziela wywiadu i za chwilę do nas wróci.

Bardzo proszę, aby zdecydowanie krótko i precyzyjnie formułować swoje poglądy, żeby również parlamentarzyści mogli zabrać głos i abyśmy mogli w jakimś przyzwoitym czasie przystąpić do głosowania.

Proszę bardzo, pan Wiktor Szmulewicz, przewodniczący Krajowej Rady Izb Rolniczych.

Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:

Panie przewodniczący, szanowni parlamentarzyści, panie ministrze, samorząd rolniczy nie jest od polityki, ale ma obiektywnie oceniać to, co się dzieje i mówić głosem rolników, którzy są w terenie. Nie chcę odwoływać ze stanowisk jakichś ludzi, którzy gdzieś tam pracują. Sądzę, że w agencjach pracują fachowcy – bez względu na to, jakie mają swoje wewnętrzne preferencje polityczne. Nie chcę się do tego odnosić.

Dzisiaj powiem o tym, jaka jest sytuacja i jak ją odczuwają rolnicy na samym dole. Akurat trzeba to powiedzieć właśnie w tym miejscu, że wieś polska zagłosowała w ostatnich wyborach na PiS i powierzyła losy wsi tej partii. Minęły już 2 lata i można w pewnym sensie odnieść się do jakichś oczekiwań i ocen różnych rzeczy. Mówię odpowiedzialnie, że wieś polska pozytywnie przyjmuje ustawy dotyczące wsi, które zostały uchwalone w ostatnim czasie.

Nie słyszałem głosów krytycznych od rolników, którzy chcą sprzedać bądź kupić ziemię, że mają kłopoty z nową ustawą. Rolnicy są raczej w pewnym sensie zadowoleni, że ziemia przestała, że tak powiem, w niekontrolowany sposób wypływać, tak jest w woj. zachodniopomorskim i w całej Polsce. Dochodziło do takich sytuacji, że ceny ziemi przekraczały 100 tys. zł. Zawsze alarmowałem i mówiłem, że to jest sztuczna sytuacja i trzeba ją powstrzymać. Poprzedni rząd też próbował zmienić ustawę i też na korzyść chłopów. Trochę nie rozumiem, dlaczego dzisiaj jest taki bunt przeciwko tej ustawie.

Druga sprawa to temat nawałnic i różnych klęsk, które zdarzają się i pewnie będą się zdarzały, bo klimat się zmienia. Nie chciałbym z tego robić polityki, bo to są nieszczęścia ludzi. Pewnie politycy mają do tego prawo, bo robią politykę, ale my, rolnicy, chcemy jak najbardziej obiektywnie patrzeć na zaistniałą sytuację i żądać od państwa pomocy wtedy, kiedy akurat jest nam potrzebna. W tej sytuacji na pewno nie da się wszystkiego załatwić w 5 minut i nie da się wszystkiego zrobić. W poczuciu pewnej odpowiedzialności wobec tego, co się dzieje, monitorujemy sytuację jako izby i współpracujemy z ministrem w sprawach, które źle się dzieją.

Dodam jeszcze kilka słów odnośnie do ubezpieczeń, bo ubezpieczenia są ważne w takich sytuacjach, gdy zdarzają się największe tragedie i różne klęski. Jako izby cały czas pracujemy, a także ja pracuję jako szef izb, czyli wszystkich rolników w Polsce, nad poprawą systemu ubezpieczeń. Nad poprawą ubezpieczeń, ale nie nad rewolucją w ubezpieczeniach, bo rolnicy do czegoś się przygotowali i już potrafią to i owo zrobić. Jeśli chodzi o podstawowe zdarzenia, które są zawarte w ubezpieczeniach podstawowych upraw rolnych, to ta ustawa służy w miarę dobrze. Zastanawiamy się tylko nad tym, jak sprawić, aby w przypadku trudnych ubezpieczeń klęskowych, ubezpieczeń kosztownych, czyli dotyczących sadów, warzyw i innych upraw, tak poprawić ustawę, żeby również ci rolnicy też mogli czuć się bezpiecznie.

Na dzisiaj nie słyszę negatywnych głosów rolników, chociaż są pewne uwagi, jak w każdym przypadku. Jeżeli ktoś coś robi, to zawsze może popełniać błędy, ale na dzisiaj minister jest wrażliwy na problemy, które zgłasza samorząd rolniczy. Nie mam negatywnych głosów, żeby można było to stwierdzić. A co do głosów partii, to każda partia ma prawo sobie oceniać. Ja mówię głosem rolników, u których na dzisiaj ministerstwo nie utraciło poparcia i takie jest akurat zdanie większości rolników. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo za to, że państwo pracują nad ustawą o ubezpieczeniach. Prosiłbym również o pracę nad ustawą o izbach rolniczych. Myślę, że to jest jeszcze ważniejsza ustawa.

Czy jeszcze jacyś goście chcieliby zabrać głos? Nie widzę.

Pan poseł Dominik Tarczyński.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym powiedzieć, skąd wzięła się moja dzisiejsza obecność. Jestem członkiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej, a także przewodniczącym podkomisji do spraw umowy TTIP.

Przeczytałem wniosek i chciałbym na podstawie jednego z zarzutów pokazać, ile ten papier – papier, bo nie wniosek – jest wart. Jest wart zero. Chciałbym odnieść się do tematu merytorycznie, a mam na myśli umowę CETA. Jestem autorem uchwały, którą przedstawiłem Sejmowi. Chciałbym odnieść się do zarzutów, jakie pojawiły się wobec pana ministra.

Po pierwsze, jak pan minister wspomniał wcześniej, ta umowa była negocjowana przez PSL. Przez PSL i to PSL wynegocjował takie, a nie inne warunki. Lata 2009–2014 były czasem negocjacji. Kiedy ja na sali sejmowej, na sali plenarnej mówiłem o tym, że to wy jesteście za to odpowiedzialni, to słyszeliśmy, że nie, że to nie PSL, tylko Komisja Europejska. A w KE kto siedzi? Krasnoludki? Czy delegaci z rządu Platformy i PSL? Gdzie są sekretarze, którzy mieli mieć takich wielkich przyjaciół w UE i bronić polskiego interesu? Ale chciałbym odnieść się do sprawy merytorycznie. Przeczytam dosłownie fragment zarzutu, bo ten zarzut, ten przykład jest symbolem tego, jak zakłamany jest wniosek. Paradoksalnie cieszę się, że będzie okazja dyskutować nad wnioskiem na sali plenarnej i że będzie można pokazać hipokryzję PSL i Platformy.

Bardzo krótko pozwolę sobie przeczytać, co wnioskodawcy napisali w omawianym wniosku: „Wyrażenie zgody na ratyfikację umowy o wolnym handlu między UE a Kanadą – CETA. Bezkrytyczne przyjęcie umowy przez rząd RP, a w szczególności przez ministra Jurgiela, wywołało zdziwienie wielu ekspertów od spraw międzynarodowych”. Ile kłamstw jest w tym zdaniu? Nie przyjmował rząd, ale parlament w uchwale, która przez Sejm została przyjęta. Przyjęliśmy dopiero część handlową i w uchwale zapisaliśmy, że to nie rząd ani nie większość zwykła, tylko 2/3 będzie ewentualnie umowę ratyfikować. A więc pierwsze kłamstwo – umowa nie została przyjęta. Jest tylko uchwała, która mówi o tym, w jaki sposób będziemy ewentualnie ratyfikować umowę.

A drugie kłamstwo to „wielu ekspertów od spraw międzynarodowych”. Oczywiście papier przyjmie wszystko. Można np. napisać, że 200, ale chciałbym, żeby wnioskodawcy podali przynajmniej jedno nazwisko. Jedno nazwisko i cytat, nie opinii, tylko dokumentu, na który powołuje się taki specjalista. Nie ma żadnego. Żadnego. Zajmuję się sprawami międzynarodowymi i znam umowę jak własną kieszeń.

A teraz uwaga: Ile osób z PSL przeczytało umowę w Kancelarii Tajnej, tak jak TTIP, kiedy ja tam byłem? Zero. Ilu posłów z Platformy? Zero. W Kancelarii Tajnej trzeba potwierdzić swój udział i podpisać.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

A z PiS?

Poseł Dominik Tarczyński (PiS) – spoza składu Komisji:

A z PiS ja byłem przedstawicielem, bo jestem autorem wspomnianej uchwały i byłem przedstawicielem klubu. Wam się nawet tego nie chciało zrobić. Nawet przeczytać tego, co za was napisali w UE. A więc pierwsze zdanie i dwa kłamstwa. Dalej: „Wejście w życie postanowień umowy niesie ogromne zagrożenie dla polskiej gospodarki oraz zdrowia obywateli”. Chciałbym wiedzieć, który zapis umowy jest tak tragiczny, umowy, którą wy podpisaliście i wynegocjowaliście. No, gratuluję samokrytyki. „Zniesienie ceł wywozowych wywoła niczym nieograniczoną konkurencję wielkoobszarowego rolnictwa kanadyjskiego, w którym dopuszczono stosowanie roślin modyfikowanych genetycznie na szeroką skalę”. Umowa, której nie znacie, a którą podpisaliście, mówi bardzo jasno,

że produkty, które będą trafiały na rynek europejski, a nie polski, bo jest to umowa między Kanadą a UE, muszą spełniać warunki formalne i prawne.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę kończyć.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS) – spoza składu Komisji:

W Polsce, dobrze o tym wiecie, że takiej zgody nie ma.

Na koniec tylko, na koniec chciałbym powiedzieć o pewnych danych, o których nie macie zielonego pojęcia, a pochodzących z oficjalnych dokumentów. Nadwyżka wymiany między polskimi rolnikami a Kanadą wyniosła w tamtym roku 865,7 dolara, a obrót między Kanadą a UE, z ich rynku, to jest tylko 1,2%.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Oświecony jenot przyszedł nam powiedzieć.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS) – spoza składu Komisji:

To jest kłamstwo. To są bzdury nieoparte na faktach. A jak ktoś nie ma pojęcia, to nie powinien się tym zajmować.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS) – spoza składu Komisji:

Cieszę się, że będzie okazja, by o tym rozmawiać.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Wysoka Komisjo, panie ministrze, panowie ministrowie, oczywiście prawem opozycji jest zgłaszanie wniosków o wotum nieufności. Bardzo pielęgnujemy demokrację w Polsce i każdy ma – w zgodzie z prawem – możliwość czynienia tego, co uważa za słuszne. Natomiast złożony wniosek jest wnioskiem bardzo słabym. Wnioskiem, który w jakiś sposób chyba nawet uwłacza autorom. Nie wiem zresztą, kto jest autorem wniosku, ale na pewno prezentowanie wniosku przez posła Maliszewskiego chyba wywołuje u niego jakiś absmak.

Sądziłem zresztą, że od złożenia poprzedniego wniosku minęło trochę czasu i będzie można go poprawić tak, żebyśmy mogli w ogóle nad nim dyskutować. Wydaje mi się, że nie bardzo jest nad czym dyskutować, a proszę mi wierzyć, że rolnictwo nie jest przecież łatwym i prostym obszarem działalności gospodarczej. Jest wiele problemów w rolnictwie i na pewno rolnictwo jest działem, który wymaga poważnej dyskusji. Poważnej dyskusji również nad szukaniem kierunków zmian, rozpatrywaniem wprowadzanych rozwiązań, ponieważ rolnictwo i rolnicy na to zasługują.

Pod wnioskiem podpisało się bardzo wielu posłów, nie tylko posłów PSL. Jeszcze bym rozumiał, że podpisali się pod wnioskiem posłowie PSL, bo czują pewien żal za utratę wpływów na obszarach wiejskich, ale pod wnioskiem podpisali się również np. szefowie totalnej opozycji, czyli panowie Schetyna i Petru. Nie bardzo wiem, czy wiedzą, pod czym się podpisali, ponieważ jeżeli świadomie podpisali się pod tym, co jest we wniosku, to już jest na granicy schizofrenii albo jakichś paranoidalnych zachowań.

Po kolei i króciutko, bo pan minister precyzyjnie, jak zwykle precyzyjnie i długo odpowiedział na wszystkie zarzuty. Kwestia wieku emerytalnego w ustach tych, którzy faktycznie wiek emerytalny wydłużyli, jest absolutnym cynizmem. Chyba że jest takie założenie: jeżeli będziemy 100 razy powtarzali kłamstwo, to w końcu ktoś w nie uwierzy. Ale nad czym tu dyskutować?

Kolejna sprawa. To już jest w ogóle kuriozalne sformułowanie: „Milcząca zgoda na likwidację KRUS – jeszcze napisane z błędem, ale myślę, że to literówka – milcząca zgoda”. To przypomina sytuację, kiedy byliśmy w opozycji i było „nienawistne milczenie PiS”. Kiedy nie chcieliśmy czegoś komentować, to było „nienawistne milczenie”. Tu jest

„milcząca zgoda". Notabene mówią to i podpisują się pod wnioskiem ci, którzy w UE upatrują nieledwie nieomylną wyrocznię, czyli szefowie totalnej opozycji.

Unia Europejska rzeczywiście przez parę lat sugerowała, aby w krajach członkowskich znieść rozróżnienie systemów zabezpieczenia emerytalno-rentowego. Jest to taka liberalna tendencja w UE, powtarzana od czasu do czasu i zalecana krajom członkowskim. Ale my zawsze zdecydowanie mówiliśmy, że dopóki PiS będzie funkcjonował i miał wpływy, to Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego jako szczególny system zabezpieczenia społecznego rolników będzie funkcjonować. A więc robienie zarzutu, że PiS, który powiedział to w sposób jasny, prosty i czytelny, powinien – nie wiem – protestować w jakiś sposób przed jakimiś dokumencikami w Brukseli. Jeszcze raz chcę powtórzyć, że mówią to ci, którzy w Brukseli upatrują wręcz nieomylności w sugestiach i propozycjach. To też się jakoś nie za bardzo mieści…

Sprawa ustawy o sprzedaży ziemi. Prezes Szmulewicz powiedział, że generalnie polska wieś dobrze ocenia ustawę, która może będzie wymagała jeszcze pewnych korekt. Oczekujemy na pewne propozycje ze strony ministerstwa. Minister Babalski już kilkakrotnie o tym mówił. To nie jest Pismo Święte, w którym nie będziemy niczego zmieniali, natomiast będziemy szukali, na podstawie doświadczeń i praktyki realizacji ustawy, ewentualnych poprawek, które mogłyby ustawę uczynić jeszcze bardziej prorolniczą.

Tak na marginesie dodam, że będziemy też dyskutowali na obecnym posiedzeniu Sejmu odnośnie do zabezpieczeń kredytów ziemią. Sprawa nie dotyczy tego zarzutu, ale musimy się pochylić nad tą kwestią, ponieważ ziemia często jest jedynym zabezpieczeniem kredytów w gospodarstwach. Zablokowanie możliwości windykowania ziemi rolniczej, które podoba się rolnikom, zostało zdecydowanie oprotestowane przez banki i banki nie będą chciały udzielać kredytów.

Proszę państwa – embargo na rynki wschodnie. Życzę PSL i Platformie, aby miały taki wpływ na Kreml i na politykę pana prezydenta Putina, żeby deklaracjami z Polski odblokować rynek wschodni. Po pierwsze, jest to decyzja KE i nie mieliśmy na to wielkiego wpływu, pan minister Jurgiel podkreślił, że to decyzja KE. Zachwyt na rynkami wschodnimi, który często słyszę ze strony PSL, trochę przypomina zachwyty niektórych rolników nad czasami Gierka. Nie chcę się do tego odnosić. Musimy szukać alternatywy wobec rynku wschodniego. Potrzebna jest alternatywa i szukamy alternatywy. Jeżeli będziemy mieli skuteczną alternatywę, to i Rosjanie kiedyś będą chcieli naszej żywności, a handel będzie mógł wrócić. Handel na normalnych zasadach, natomiast nie na skutek jakichś politycznych umizgów do Rosji. Mówiłem to wielokrotnie i tym razem to również powtarzam.

Wpływ na sadownictwo? Proszę posłuchać ekspertów od sadownictwa np. niekwestionowanego autorytetu, jakim jest prof. Eberhard Makosz. Ograniczenie możliwości sprzedaży na Wschód bardzo pozytywnie wpłynęło na przemiany w polskim sadownictwie – to jest opinia prof. Makosza. Miało wpływ na dostosowanie odmian, typów produkcji, przetwórstwa, czyli działań, które były zaniedbywane przez lata, ponieważ było bardzo proste rozwiązanie – wywieziemy jabłka do Rosji.

Afrykański pomór świń. Jestem dość ostrożny w ferowaniu wyroków czy ocen wobec poprzedników PiS, ponieważ w 2014 r. też do końca nie wiedzieliśmy, w jaki sposób walczyć z ASF. Opinie ze strony ekspertów, m.in. prof. Pejsaka były takie, że marginalizowano czy wręcz wtedy kwestionowano rolę dzików jako wektorów choroby. Teraz wiemy, że jest to podstawowy wektor choroby. Na kolejnych posiedzeniach Sejmu podejmujemy działania. Przecież cały czas zwiększamy środki do dyspozycji ministerstwa, wprowadzamy dodatkowe możliwości odstrzału, łącznie z rozporządzeniami ministrów itd. A więc robienie zarzutu przez tych, którzy może powinni podjąć decyzję w lutym 2014 r. o wybiciu dzików w trzech powiatach, kiedy pojawiło się nieszczęście, jest również elementem prostej walki politycznej, a przede wszystkim, moim zdaniem, hipokryzji.

Nie można nie skomentować ciągłego powtarzania, że PiS…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo prosiłbym o kończenie.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Już, już kończę, panie przewodniczący.

PiS zapowiedział istotne zwiększenie dopłat bezpośrednich – jest to powtarzane jak mantra. PiS zapowiedział walkę o zwiększenie dopłat bezpośrednich i zapowiedziana walka na pewno się odbędzie, ale na perspektywę finansową 2014–2020 decyzję podjęli nasi poprzednicy i na to nie mieliśmy żadnego wpływu, chociaż jako Sejm przyjmowaliśmy jednobrzmiące uchwały, które mówiły, jak należy negocjować. Nie wiem, co było przyczyną, czy ustępstwa na rzecz posady pana premiera Tuska, czy jakieś inne. A ci, którzy wynegocjowali bardzo złe warunki dla polskiego rolnictwa, teraz śmią nas rozliczać? Proszę rozliczać po 2020 r., bo w tej chwili jest to absolutnie nieuzasadnione.

Kwestia umowy CETA. Jest to głosowanie z 6 października 2016 r. Głosowanie nr 27, podczas którego 111 posłów PO, łącznie z panem przewodniczącym Schetyną, głosowało za CETA. Mam różne wątpliwości i nie jestem aż takim optymistą jak nasz kolega poseł Tarczyński, gość Komisji, ale Platforma głosowała za CETA, a teraz robi z tego zarzut, że polski rząd… Nie wiem, co ma robić, może powinien jak Rejtan rzucić się w Brukseli i protestować? No, ludzie, przecież nawet zarzuty polityczne muszą mieć jakąś logikę. Muszą mieć jakieś…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

…logiczne uzasadnienie. Nie widzę tego, więc nie bardzo wiem, czego na dobrą sprawę dotyczy wniosek.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Robert Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowna Komisjo, zacznę od podziękowań. Chciałbym złożyć podziękowania – tu zaskoczę państwa – nie ministrowi, tylko Polskiemu Stronnictwu Ludowemu za złożony wniosek. Od jakiegoś czasu troszkę ubolewałem nad tym, że nie mogliśmy z powrotem odkurzyć rzeczy, które PSL zepsuło w rolnictwie, a dzięki złożonemu przez was wnioskowi sami do tego wróciliście. Myślę, że jest to okazja, żeby z powrotem odkurzyć to, co zepsuliście w polskim rolnictwie i co teraz ten rząd naprawia.

Myślę, że wiele osób już zapomniało, iż wiek emerytalny dla rolników podniósł PSL razem z PO. Już wiele osób, wielu rolników zapomniało, że PSL zgodził się na podniesienie wieku emerytalnego dla kobiet o 12 lat. Myślę, że jest okazja, żeby przypomnieć o tym polskim rolnikom i pokazać głosowania, jak kto głosował. To jest pierwszy zarzut.

Drugi zarzut: ziemia. Myślę, że rolnicy zapomnieli, iż przez tyle lat rządził PSL w kraju, od 1989 r., jak wynika z moich wyliczeń, to chyba przez 18 lat był u władzy. Przez 18 lat stronnictwo odpowiadało za rolnictwo. Przez 18 lat PSL nie umiał zabezpieczyć polskiej ziemi. PSL doprowadził do tego, że polska ziemia była wykupywana hektarami, setkami hektarów.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Jakieś dowody może pan pokaże, panie pośle.

Poseł Robert Telus (PiS):

Pan dokładnie wie, ile ziemi było sprzedanej na tzw. słupy.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Może pan to pokaże.

Poseł Robert Telus (PiS):

Proszę spojrzeć do protokołu kontroli Komisji UE. Tam są dokładne dane.

Drodzy państwo, to wy doprowadziliście do sprzedaży polskiej ziemi obcokrajowcom. Nie umieliście ziemi zabezpieczyć, a teraz przyszedł minister i pierwsza rzecz, jaką zrobił, to zabezpieczył polską ziemię. A wy mu stawiacie zarzut.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Przed Polakami ją zabezpieczył.

Poseł Robert Telus (PiS):

Jest to następna okazja do tego, żeby wam o tej sprawie przypomnieć. Wy sami przypominacie o tym, właśnie składając wniosek.

To słaby wniosek, bardzo słaby wniosek. Myślałem, że w momencie, gdy wycofaliście poprzedni wniosek przed wakacjami, ktoś usiądzie i wniosek poprawi czy chociaż logicznie go napisze. Wniosek tak naprawdę dotyczy tylko i wyłącznie czasu, kiedy rządził PSL, a wy z faktu, że teraz rząd i ten minister to naprawia, robicie zarzut.

Wiem o tym, o czym powiedział przewodniczący Ardanowski. Rozumiem, bo jestem już trochę w polityce. Rozumiem, że jest demokracja i macie prawo składać wnioski, ale zróbcie to sensownie. Zróbcie to tak sensownie, żebyście po prostu sami siebie nie ośmieszali, ponieważ złożonym wnioskiem w sposób typowy ośmieszyliście się.

Paraliż agencji płatniczej. Panie przewodniczący, przypomnę, choć myślę, że pan pamięta odejście pana prezesa Grossa. Pierwsze dni, pierwsze dni rządzenia nowej partii, nowego rządu. A co robi prezes Gross? Przynosi pismo na biurko pana ministra mówiące o tym, że system jest nieprzygotowany, że system nie będzie działał, a dopłaty bezpośrednie nie zostaną wypłacone.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS) – spoza składu Komisji:

Pieniądze za to poszły.

Poseł Robert Telus (PiS):

Miliardy złotych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Poseł Robert Telus (PiS):

Miliony złotych.

Panie przewodniczący, więcej nie będę zabierał głosu, ale teraz muszę powiedzieć, bo po prostu, jeżeli tego nie powiemy, to PSL znowu będzie triumfować, że składa wniosek, jak tu napisali, że minister jest złym ministrem.

Dopłaty bezpośrednie. Kochani, wstydzilibyście się.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Czego?

Poseł Robert Telus (PiS):

Myślę, że ludzie tutaj siedzący… Wiem, że możecie próbować oszukiwać rolników, ale ludzie tu siedzący…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie przewodniczący, bardzo proszę…

Poseł Robert Telus (PiS):

To wy negocjowaliście i pierwsze dopłaty przed 2004 r. – minister Kalinowski, i drugie dopłaty w drugiej perspektywie – minister Kalemba.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, muszę skończyć.

Afrykański pomór świń. Proszę o pokorę. Proszę o pokorę w tej sprawie.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Wy?

Poseł Robert Telus (PiS):

Myślę, że jeżeli ktoś próbuje grać politycznie afrykańskim pomorem świń, to wyłącznie świadczy o jego nierozsądności.

Jeżeli pan przewodniczący zabiera mi głos, to jeszcze będę próbował późnej się wypowiedzieć, w następnej turze…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Oczywiście.

Poseł Robert Telus (PiS):

…bo trzeba to po prostu pokazać. Polskie Stronnictwo Ludowe oszukało, oszukiwało rolników i nadal chce oszukiwać.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pan poseł Duda.

Poseł Jan Duda (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Tak naprawdę chciałoby się powiedzieć jedną rzecz. Dwa miesiące minęły, rozmawialiśmy już o tym, dyskutowaliśmy. Po co w tej chwili tracić czas na powtarzanie dokładnie tego samego? To nie znaczy, że w polskim rolnictwie nie ma problemów. Są, lecz te problemy zupełnie, ale to zupełnie nawet nie zostały dotknięte treścią, którą opozycja przedstawiła we wniosku.

Mówimy o jabłkach, o owocach. Mamy w tej chwili bardzo dobrą sytuację i myślę, że sadownicy o tym wiedzą. Pan poseł o tym wie. Mamy wyjątkowo dobrą sytuację.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Dobrą? W sadownictwie?

Poseł Jan Duda (PiS):

Z sadownictwem. Ale problem z sadownictwem zacznie się za rok. Nie wiem, czy pan przewodniczący wie, że w tej chwili duże firmy, handlujące koncentratem zakupiły ok. 100 tys. ton koncentratu w Chinach. Koncentrat płynie do Europy. Nie do Polski, a do Europy, ale tak naprawdę na nasz wspólny rynek. Zacznie się bardzo poważny problem za rok, ale o tym nie rozmawiamy, bo jedynym dla was rozwiązaniem są dopłaty, pomoc de minimis. Powstaje pytanie: Tylko komu tak naprawdę pomagamy? Rolnikowi? Czy pomagamy bardzo dużym koncernom, które skupują za grosze trud pracy naszych sadowników i na tym zarabiają?

Wystarczy prześledzić, jak kształtuje się cena tony koncentratu na rynkach. Jaka cena jest wtedy, kiedy koncentrat jest produkowany w Polsce i wszyscy doskonale wiedzą, kiedy jest produkowany? Ile wtedy wynosi cena? A jak kształtuje się cena na rynkach ogólnoświatowych? To jest 100% wzrostu. Tak to wygląda, bo jedynym pomysłem na sadownictwo, dla producentów owoców miękkich, jest dopłata. Nie o to chodzi i musimy zupełnie inaczej o tym porozmawiać. To jest wreszcie próba rozpoczęcia przetwarzania owoców, o czym przez ostatnie lata, przy dużych wpływach pieniędzy, w ogóle nawet nie mówiono. Tylko dopłaty, bo embargo. Czy minister wprowadził embargo? No, przecież wiadomo, że nawet nie Polska to zrobiła, tylko Europa, a także wiadomo, kiedy to było.

Jedynym pomysłem był pomysł, by otworzyć rynek wschodni dla większości naszych odmian jabłek. Pan przewodniczący o tym wie i potwierdził to autorytet w dziedzinie produkcji jabłek, prof. Eberhard Makosz, że jabłka, które były wypychane na rynek wschodni, w tej chwili mogą trafić tylko do przetwórstwa. Nie na inny rynek, bo tych jabłek nikt nie kupi, ponieważ tak była prowadzona polityka w sadownictwie. Odmiany łatwe w produkcji, odmiany odporne, tyle tylko, że zarazem są to odmiany, które nie utrzymają się na normalnych rynkach konsumpcyjnych.

Panie przewodniczący, myślę, że oczywiście możemy długo o tym rozmawiać, ale ja przegłosowałbym wniosek. Bardzo szybko uzyskalibyśmy opinię Komisji i zakończylibyśmy spotkanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Jeszcze zabierze głos pani przewodnicząca Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, drugi raz ten wniosek staje na obradach naszej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Myślę, że dyskredytowanie wnioskodawcy nie jest celem Komisji. Pouczanie posłów opozycji o tym, czy mogą, czy nie mogą, czy mają prawo, czy nie mają prawa do składania wniosków również nie jest przedmiotem posiedzenia naszej Komisji i sam pan minister to stwierdził. Wie, zna sprawę, zresztą nie raz składał wniosek o wotum nieufności. Jeśli dobrze pamiętam, to 7-godzinny. Rzeczywiście dobrze przygotowany. Czy 7–godzinny…

Poseł Robert Telus (PiS):

Właśnie – dobrze przygotowany.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Nie dokończyłam. Czy 7 godzin mówienia jest lepsze od pół godziny mówienia? Nie wiem. Mówimy o treści. Odniosę się tylko do kilku spraw.

Panie ministrze, dla mnie jest pięć podstawowych spraw, w których pana resort się nie sprawdził. Po pierwsze, jest to afrykański pomór świń i w ogóle cała walka z chorobami zakaźnymi, czyli nie tylko z afrykańskim pomorem świń, ale też i z grypą.

Wyrwałam sobie dziś fragment z „Gazety Wyborczej”…

Poseł Dominik Tarczyński (PiS) – spoza składu Komisji:

„Wyborcza”?

Głos z sali:

„Wyborcza”, e tam…

Głos z sali:

Śmieszne.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo. Szanowni państwo, ale to jest posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i bardzo prosiłbym, żeby nie przeszkadzać.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Służę tym fragmentem. Czytamy tu, że od początku 2018 r. nie będzie rekompensat za wybicie stada zniszczonego z powodu wykrycia ogniska salmonelli. Możecie się państwo śmiać, ale to było nieadekwatne do tego, że rolnicy i hodowcy nie dostaną rekompensat. To tak na przyszłość, panie pośle-gościu. Warto o takich rzeczach wiedzieć, nawet jak są przedstawiane wyłącznie w „Gazecie Wyborczej”.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie jestem gościem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie mam na nazwisko Gość.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Proszę powiedzieć rolnikom, że to jest śmieszne, że nie dostaną rekompensat.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie pouczajcie nas.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo prosiłbym o nieprzeszkadzanie.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Będę mówiła krótko i merytorycznie. Panie ministrze, jeśli chodzi o ASF, ma pan do dyspozycji 100 mln. To 9,2 mln euro plus dwa razy po 21 mln, które przyznaliśmy teraz przy zmianie ustawy o bioasekuracji. Tam jest też dwa razy po 8 mln. Jest to 100 mln

na zwalczanie chorób zakaźnych, na zwalczanie afrykańskiego pomoru świń. Ma pan 100 mln. Ma pan wszystkie instrumenty w ręku. Nadzory, gotowe inspekcje, ma pan zrobione ustawy, które zrobiliśmy wspólnie i jednogłośnie w Wysokiej Izbie. Nigdy ta, jak twierdzi pan poseł Ardanowski, „totalna opozycja" nie stanęła ani przez moment w opozycji, jeżeli chodzi o walkę z afrykańskim pomorem świń.

Panie pośle Telus, nigdy nikt tego nie wykorzystywał. Fakty są proste. Jest 100 ognisk ASF. Jest 100 ognisk, jest źle zorganizowana akcja zwalczania. Panie pośle, jest źle zorganizowana akcja. Na posiedzeniu Komisji czytamy wnioski z prac specjalnego zespołu, który został powołany do zwalczania ASF i przedstawiał zalecenia; zresztą powołany przez pana ministra pełnomocnik Bogucki twierdził, że wie, jak to wszystko zrobić. Dostali zalecenia, sześć zaleceń. Proszę tylko, żeby minister sprawdził, kiedy zostały wydane zalecenia, a kiedy zostały zrealizowane i dlaczego w ciągu ostatnich 4 miesięcy mamy w Polsce o 3/4 więcej ognisk. Może gdyby zalecenia wprowadzono, gdyby słuchano naukowców i zrobiono wszystko tak, jak trzeba, to nie byłoby takiej sytuacji.

Następna rzecz: informacja dla rolników. Wie pan, ja bardzo proszę, gości też, żeby spojrzeli na relację ze spotkania z panem ministrem Boguckim, które odbyło się 19 września w Białej Podlaskiej. Tam rolnicy powiedzieli, co myślą o działaniach ministerstwa. Tam rolnicy wyraźnie powiedzieli, gdzie są błędy. Tam rolnicy wam wszystkim podziękują za to – niezależnie od tego, jak piękny obraz walki z ASF byście tutaj pokazywali. Tam minister Bogucki nie umiał powiedzieć ani słowa, zrzucając wszystko na Inspekcję Weterynaryjną. To jest po prostu… Nie możemy na to pozwolić. Jeszcze raz mówię: macie państwo pieniądze, macie instrumenty i nie umiecie ich użyć. Pytam: Dlaczego?

To jest następne pytanie – szkody łowieckie, ale też i cały problem związany z tym, że nie słuchacie państwo naukowców. W tej chwili najnowsze badania dowodzą, że wirus tak mutował, iż bardzo szybko zabija dziki. Dziki padają, roznosząc znacznie większe ilości wirusa w środowisku. Zalecenia państwa fachowców mówią o tym, żeby zabronić udziału właścicieli jakichkolwiek obór w polowaniach. Przecież ilość wirusa w środowisku zwiększyła się prawie dwustukrotnie, a państwo nie zrobiliście nic, żeby zwiększyć możliwość znajdowania i utylizacji padłych dzików, które są rezerwuarem największej ilości wirusów. Nie są tak groźne odstrzelone dziki, ale te, które padły. Nic. Nasze pytania do ministra Boguckiego kończą się marnymi odpowiedziami politycznymi, a nie konkretnym działaniem. Nie ma współdziałania z Ministrem Środowiska, nie ma działania z ministrem spraw wewnętrznych. Powinny powstać specjalne zespoły…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pani przewodnicząca.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

…które na zasadzie policji szukają, a przede wszystkim nie pozwalają myśliwym wychodzić z lasu bez zmiany obuwia. Proszę państwa, ci myśliwi roznoszą wirusa wszędzie. Nie miejcie co do tego żadnych wątpliwości.

A więc albo pan tupnie nogą, panie ministrze, i zacznie działać, bo to, co się dzieje, jest karygodne. Tylko przypomnę. Byliśmy w poprzedniej kadencji w tej Izbie obydwoje. W 2014 r. pan wzywał do ogłoszenia stanu klęski żywiołowej. Pan wzywał rząd. Pytam się, dlaczego pan nic nie robi, żeby w tej chwili ogłosić stan klęski żywiołowej w trzech województwach: w województwie lubelskim, podlaskim i mazowieckim.

Mam dużo więcej spraw do omówienia, ale nie chcę przedłużać.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję, bardzo dziękuję.

Pan poseł Żmijan.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję pani przewodniczącej, że dość dużo powiedziała na temat walki z afrykańskim pomorem świń. Wypełniam mandat poselski akurat z regionu lubelskiego. Panie ministrze, otóż właśnie dlatego złożony wniosek jest uzasadniony, że pana pełnomocnik, pan minister Bogucki,

a także delegowana niejednokrotnie pani minister Lech po prostu sobie nie radzą, a pan milczy. Dlatego wniosek jest uzasadniony.

A jeśli chodzi o chorobę… Zwracam się do panów przedstawicieli central związkowych. Mówicie, że wypowiadacie się w imieniu rolników. Bardzo proszę, pofatygujcie się tam, porozmawiajcie z rolnikami. Oni panom powiedzą, co myślą o resorcie rolnictwa pod kierunkiem pana ministra Jurgiela. Mam nadzieję, że byliście na ostatnim posiedzeniu Komisji i słyszeliście, jak rolnicy oceniają walkę z afrykańskim pomorem świń. To jest jedna kwestia.

Proszę panów, panowie przewodniczący, zwracam się także do pana posła goszczącego na posiedzeniu Komisji, panie pośle, można wszystko powiedzieć, tak jak można wszystko napisać, ale najlepiej byłoby, żebyśmy rozmawiali o faktach. A fakty są takie i wnioskodawcy wskazują, że to wy obiecywaliście, to wy z wielką dozą ekspresji podkreślaliście, że jak tylko przejmiecie władzę, to dopłaty bezpośrednie będą po prostu od razu wyższe. Wnioskodawcy upominają się o te wasze słowa, o wasze deklaracje. Nie przywołujcie emocji, spraw etycznych, wstydu itd., bo to po prostu źle świadczy o was. To wy powinniście się wstydzić.

Panie ministrze, nie będę się czepiał. Grzech zaniechania, jeśli chodzi o walkę z afrykańskim pomorem świń. Naprawdę w tej kwestii potrzebne jest wypracowanie systemu współpracy. Przygotowałem i złożyłem na ręce pana przewodniczącego projekt dezyderatu. Resort ochrony środowiska musi się włączyć do walki z ASF, bo przecież z panem nie współpracuje. Być może musi włączyć się cały rząd, bo walka musi być skuteczna.

Panie ministrze, muszę coś przywołać. Oczywiście wykonał pan, podejmował pan działania i decyzje, na początku były to szczególnie decyzje personalne. Właśnie wtedy zrobił pan wiele szkody. Pytałem, dlaczego. Mówił pan dzisiaj wiele o stadninach. Są to straty, które będziemy odrabiać latami. Nie zaczaruje pan rzeczywistości.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Na pytanie…

Już, sekundę. Już kończę.

Na pytanie, dlaczego, odpowiedział mi pan, bo CBA dało panu notatkę, że tam są nieprawidłowości. Ale jednocześnie – i to jest bulwersujące – nie przeszkadzało panu, że media podawały informacje, a pan powołał na szefa jednej z głównych agencji człowieka, który miał kłopoty z prawem. Panie ministrze, to są argumenty, które muszą do pana trafić. Dlatego jest taki wniosek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Bąk.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, porozmawiajmy o faktach – to słowa przedmówcy z Platformy Obywatelskiej. Rzeczywiście, porozmawiajmy o faktach. Pan minister odnosił się do pisma, które traktowałbym jako interpelację, bo w nim zarzutów praktycznie nie ma, oprócz jakichś absurdów tego typu, że aktualny rząd i pan minister podnieśli wiek emerytalny. Proszę państwa, zostało tu powiedziane i pan minister również powiedział, że to PO i PSL uchwaliły ustawę, w której określiły wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn, również na wsi, na 67 lat. Aktualny rząd już przyjął ustawę, w której jest wiek emerytalny 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Gdzie tu jest mowa o podwyższeniu wieku emerytalnego? A więc, proszę państwa, to są fakty i proszę na nie zwracać uwagę. Dlatego to są absurdy.

Proszę państwa, w treści wniosku naprawdę są określone pobożne życzenia i to nadaje się na interpelację. Ale jeżeli już dzisiaj, teraz, po wysłuchaniu pana ministra, który powiedział, jak postępowano z groźną chorobą, jaką jest afrykański pomór świń i mówił, że zrobiono wszystko, żeby maksymalnie zredukować dziki, nosicieli choroby, żeby zabezpieczyć hodowle… To wszystko zostało przyjęte przez Sejm i jest realizowane

przez ministra. Są ustawy określające, jak postępować z mięsem z tamtego terenu, jak wspomagać rolników. Robi się wszystko, czego wy nie zrobiliście.

Proszę państwa, powołujecie się na rolników, że rolnicy denerwują się itd. i protestują. Protestują, denerwują się, dlatego że jeśli zakaźna choroba nie jest zwalczona w zarodku albo jest złe postępowanie w początkach choroby, to ona się rozpowszechnia. Tak się stało z afrykańskim pomorem świń. Przypadki występowały od 2013 r., a wy rządziliście do 2015 r. Nastąpił taki czas, że minister rolnictwa wspólnie z lekarzem weterynarii zakazali strzelać do dzików. Doprowadzili do absurdalnych zachowań, czyli zaczęto chronić dzika, który był roznosicielem choroby. Doprowadzono w ten sposób do sytuacji, że dzisiaj są takie problemy. Nastąpiło gwałtowne rozmnożenie dzików, co przełożyło się na problemy w zakresie łowiectwa i w zakresie prowadzenia gospodarki przez rolników w gospodarstwach rolnych.

Proszę państwa, sprawcami tych nieszczęść na odcinku afrykańskiego pomoru świń jest PO i PSL, które źle postępowały przez 3 lata. Natomiast obecny rząd od samego początku, od 2016 r., przyjął radykalne środki zwalczania choroby, za co należą się podziękowania.

Ktoś dziś powiedział i oczywiście uzasadnił te słowa, że trzeba podziękować wnioskodawcom; podziękować, bo możemy odkurzyć ich złe działania dla wsi, czyli takie, jakie były działania PO i PSL. Proszę państwa, ale nie można sobie robić żarcików. Wzywacie nas tu do jakichś luźnych stwierdzeń bądź absurdalnych zarzutów i chcecie, żebyśmy się nimi zajmowali. Dość tego. Nie będziecie po prostu pod byle pozorem domagali się odwoływania dobrze funkcjonującego ministra rolnictwa, jakim jest Krzysztof Jurgiel, minister rolnictwa i rozwoju wsi. My oczywiście wykonujemy swoje obowiązki, ale wy się zastanówcie, czemu wasze zachowania mają służyć. To są zachowania, które nie mają nic wspólnego z honorem. Dlatego przestańcie pozorować, że cokolwiek dobrego robicie dla polskiej wsi. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Chcę wytłumaczyć, skąd się wziął taki termin zwołania posiedzenia, bo część posłów jest trochę zdziwiona zwołaniem dzisiejszego posiedzenia, ale wynika to wprost z zalecenia marszałka Sejmu, dlatego że wniosek o wotum nieufności będzie pierwszym punktem jutrzejszych obrad Sejmu o godz. 10:00. Musimy dostarczyć sprawozdanie Komisji przed posiedzeniem Konwentu Seniorów, które odbywa się rano i dlatego to nie jest widzimisię przewodniczącego czy prezydium, tylko po prostu konsekwencja pewnych naturalnych procesów i obiegu dokumentacji, funkcjonującego w Sejmie.

Prosiłbym, żeby ci wszyscy, którzy chcą zabrać głos, czynili to w miarę precyzyjnie, tak żebyśmy mogli zachowując kworum, jakie w tej chwili jeszcze mamy, przystąpić do głosowania. Pamiętajmy, że jeszcze zabierze głos przedstawiciel wnioskodawców i pan minister.

Pan poseł Piotr Polak. Proszę bardzo.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze, porozmawiajmy właśnie o faktach i zaraz przedstawię ostatni sondaż poparcia wyborczego na polskiej wsi z końca sierpnia, czyli sprzed miesiąca. Szanowni państwo, gdyby opozycja miała rację, gdyby rzeczywiście było tak źle, jak opisujecie, to inaczej wyglądałby wspomniany sondaż. Tymczasem mieszkańcy wsi i rolnicy wiedzą swoje. Powiem państwu, że PiS miał poparcie wyborcze w końcu sierpnia na poziomie 54%, PO – 16%, Kukiz'15 – 9%, PSL – 8%, Nowoczesna – 6%. Szanowni państwo, rolnicy wiedzą swoje. Mieszkańcy wsi wiedzą swoje i popierają PiS oraz działania ministra rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztofa Jurgiela. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Jeszcze dostrzegłem, że poseł Małecki chce zabrać głos, tak? Proszę bardzo.

Poseł Jerzy Małecki (PiS):

Tak, tylko na chwilkę. Chciałbym odnieść się do słów pana posła Tarczyńskiego, który powiedział o wartości wniosku, że jest to wartość zerowa i z tym się zgadzam, ale wartość papierowa to 57 gr plus VAT.

Chciałbym odnieść się do kilku stwierdzeń. W sumie w odniesieniu do każdego punktu, do każdego zarzutu, który jest podniesiony w omawianym wniosku, można wykazać pewną indolencję i pewną, wydaje mi się, że nawet nieznajomość rzeczy. Powiedziałbym, że nawet obrazę rolników. Jeżeli stwierdzamy, że PiS obniżył wiek emerytalny do 60–65 lat, to trzeba przypomnieć, że rząd PSL i PO podniósł wszystkim wiek emerytalny do 67 lat. My tylko pewne rzeczy prostujemy i sprzątamy po was.

Kolejna rzecz to kwestia merytoryczności wspomnianego wniosku. Zacytuję, a chodzi tu o Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa: „Pieniądze powinny trafić na konta rolników do końca czerwca, istnieje jednak poważne zagrożenie braku wypłat z powodu niedziałającego oprogramowania”. Rozumiem, że to jest zarzut już do następnego roku, tak?

Na koniec chciałbym powiedzieć jeszcze jedno. Szanowni państwo wnioskodawcy – wielu z was nie ma, wydaje mi się, że jest dwóch – pojedźcie państwo na wieś i posłuchajcie rolników. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców, pana posła Mirosława Maliszewskiego.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Szanowni państwo, oczywiście możemy dyskutować politycznie, możemy dyskutować jako rolnicy, dla mnie jedna i druga forma jest dobra. Jestem politykiem od jakiegoś czasu, ale jestem rolnikiem, który na co dzień zajmuje się produkcją rolną i nie uważam, że akurat na tym się nie znam ani że nie rozumiem problemów wsi.

Co do oddziaływania politycznego np. w przypadku ASF, to jutro przedstawię przebieg dyskusji, jaka odbyła się w poprzedniej kadencji i zapytam, kto wtedy zabierał głos. Zapytam się, kto wtedy robił z choroby politykę. Podobnie było w przypadku klęsk żywiołowych. A więc jeśli państwo dzisiaj podnosicie temat, to zastanówcie się nad tym, co robiliście poprzednio i do czego to wykorzystywaliście.

Przypomnę też, że w momencie, kiedy pan minister obejmował urząd, mieliśmy do czynienia z trzema przypadkami ASF wśród świń. A więc gdzie te energiczne działania, które doprowadziłyby do zduszenia choroby w zarodku, tak żeby nie rozwinął się czwarty, piąty, szósty przypadek? Mamy dzisiaj do czynienia z setką przypadków wśród świń…

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Wy to zrobiliście. To wy zaniechaliście działań.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

…i z 500 przypadkami wśród dzików. A więc gdzie można było…

Głos z sali:

Wprowadziliśmy zmiany.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Wiem, że państwo bardzo szybko przeprowadziliście zmiany personalne, bo to jest kwintesencja waszej działalności. Natomiast zmian personalnych wśród dzików już nie przeprowadziliście i choroba rozwinęła się do tego poziomu, który jest dzisiaj.

Odnośnie do głosu, czy wniosek jest skierowany przeciwko rolnikom, czy za rolnikami, to tylko odsyłam do stenogramów z posiedzeń Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi z ostatniego czasu, z ostatnich 2–3 miesięcy, kiedy przyjeżdżają rolnicy nie na zaproszenie Maliszewskiego czy PSL, tylko na zaproszenie prezydium Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Szczególnie polecam zapoznanie się z głosami rolników osobom, które dzisiaj mówiły, że na wsi jest świetnie i rolnicy są zadowoleni; ja akurat takich głosów nie słyszałem. Powiedziałbym więcej – szczególnie dużą część głosów słyszę z ust byłych

albo jeszcze obecnych polityków PiS, którzy mówią o tym, jak oceniają dzisiaj realizację deklaracji wyborczych PiS.

Pytam się: Z czego rolnicy na wsi są dzisiaj zadowoleni? Są zadowoleni z tego, że dostają dopłaty. Dostają dopłaty, ale jeszcze przeanalizujmy, co będzie w przyszłości, po roku 2020. Do jakiego poziomu państwo zrównacie dopłaty? Czy do takiego poziomu, jaki dzisiaj mają rolnicy francuscy, niemieccy? Czy wyrównacie do takiego poziomu, jaki mają rolnicy w innych częściach UE? Pan minister dokładnie wie, że jeżeli zsumujemy I i II filar, a II filar jest nam potrzebny i niezbędny oraz był potrzebny i niezbędny, to dopłaty nie są w takim wymiarze, jak państwo to przedstawiacie.

Z czego rolnicy są zadowoleni? Z tego, jak działa system ubezpieczeń i z faktu, że wtedy, kiedy jest potrzebny, czyli na wiosnę, gdy występują najgorsze zjawiska atmosferyczne, nie można było się ubezpieczyć? Z tego są zadowoleni? Może są zadowoleni z tego, że mija 4–5 miesięcy od wystąpienia klęsk żywiołowych, a żaden z nich nie dostał złotówki odszkodowania. Z tego są zadowoleni? Może z tego są zadowoleni. A może z tego są zadowoleni, że jak powiedział pan poseł, wreszcie chwycili sprawy w swoje ręce, uruchomili przetwórstwo, bo działa system sprzedaży bezpośredniej. Gdzie system działa? W Polsce działa system? Bo ja o nim nie słyszałem. Z tego rolnicy są zadowoleni?

Rolnicy są zadowoleni z tego, że jeszcze do niedawna, do października, przychodzili do KRUS i mogli przejść na poprzednich warunkach na emeryturę rolniczą, a dzisiaj im się mówi, że mają przyjść za 5 lat.

Głos z sali:

Ale kto tak zrobił?

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Co zrobił, panie pośle czy panie senatorze? Pan nie rozumie, jakie poprawki były złożone, przedłużające poprzedni system o kilkanaście lat? Pan nie rozumie, co złożył prezydent, który przedłużał stary system o kilkanaście lat? Jedno i drugie odrzuciliście. Przecież wy nie obniżyliście wieku emerytalnego do wieku, który był poprzednio, tylko ten wiek podnieśliście. Obniżyliście o 2 lata w stosunku do propozycji z 2012 r.

Poseł Robert Telus (PiS):

A jednak obniżyliśmy o 2 lata.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Nie obniżyliście. Dzisiaj to wszystko sobie przeanalizujcie.

A może rolnicy są z tego zadowoleni? Akurat znam rolników, którzy przychodzą do mojego biura i mówią, że mają problem z przekazaniem i ze sprzedażą ziemi. Z tego są tak bardzo zadowoleni?

To są sprawy drobne. Popatrzymy na nie i jutro przeanalizujemy też w skali makro. Przygotujcie się państwo na jutrzejszą debatę. Ile gruntów rolnych trafiało w ręce polskich rolników w poprzednim systemie? Wreszcie pytam, ile załatwiliście spraw słupów? Ile spraw załatwiliście? Ile ziemi odzyskaliście dla polskich rolników? Powiem więcej. A ile umów dzierżawy wypowiedzieliście obcym podmiotom w okresie waszego urzędowania? Przygotujcie to. Są dane…

Głos z sali:

Robimy to.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Nie „robimy", tylko ile zrobiliście?

Pokażcie, co zrobił Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, żeby nie doprowadzać do przewagi kontraktowej na rynku. Wprowadziliście takie progi, żeby system nie działał. Dzisiaj w sposób doskonały wykorzystują to podmioty, operujące na rynku.

Pytam się zatem, z czego rolnicy są zadowoleni. Słucham cierpliwie rolników, którzy do mnie przyjeżdżają. Słucham rolników, którzy mówią o GMO, mówią o sprzedaży bezpośredniej, mówią o kataklizmach, a także mówią o sprzedaży na rynku rosyjskim. Może oczywiście jest to rynek nieistotny, bo raptem kupował 1 mln ton jabłek rocznie. To jest

nieistotny rynek? Zastąpimy go pewnie tymi rynkami, o których pan minister mówił, rynkami Kenii, Zimbabwe, Gambii i jeszcze Angoli. To jest ta perspektywa.

Szanowni państwo, jeśli chcemy poważnej debaty, to będzie poważna debata, ale nie na hasła, tylko będzie to debata na merytoryczne wartości.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pan minister, proszę bardzo.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Myślę, że wypowiedziałem się odnośnie do postawionych zarzutów. Dodatkowe zarzuty to sprawa trudnej sytuacji na wsi. W porównaniu do sytuacji, jaka była wtedy, gdy władzę oddawał PSL, to krótko można powiedzieć: sytuacja poprawiła się. Nigdy nie mówiłem, że jest wspaniale. Poprawiła się sytuacja na podstawowych rynkach rolnych i temu pan poseł nie zaprzeczy.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Na jakich rynkach?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski:

Na każdym rynku, np. na rynku mleka.

Głos z sali:

Na rynku wieprzowiny też?

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Jeśli chodzi o wieprzowinę…

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Nie przeszkadzałem panu, więc…

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Przepraszam.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Druga sprawa. Jeśli chodzi o sferę społeczną, to otwieramy posterunki, urzędy pocztowe, które pozamykaliście. Chcemy, żeby koleje i autobusy docierały do wsi. Wy to wszystko zamykaliście, czyli wprowadzaliście pustoszenie wsi. Panie pośle, to każdy gołym okiem widzi.

Jeśli chodzi o pana rolników, to każdy ma swoich rolników. Widać pan ma jakąś grupę, która za panem chodzi i pomaga narzekać. Rolnicy, z którymi się spotykam… Byłem na wielu dożynkach i nie słyszałem, żeby były jakieś większe pretensje. Nie jest wspaniale, ale idzie wszystko w dobrym kierunku. Chcę powiedzieć, że zmiana rozpoczęła się i będzie trwała, a panowie nie zahamujecie zmiany na lepsze.

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Szanowni państwo, demokracja, którą pielęgnujemy w Polsce jak źrenicę oka, pozwala każdemu wyrażać w sposób nieskrępowany swoje poglądy i pozostawać przy swoich poglądach. Jest to wielkie osiągnięcie, którego wszyscy bronimy. Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania. Panie proszę o liczenie głosów.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku grupy posłów o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Krzysztofa Jurgiela? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję. Proszę podać wyniki.

Stwierdzam, że za wnioskiem było 3 posłów, przeciwko 13 posłów, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Komisja odrzuciła wniosek grupy posłów.

Przystępujemy do wyboru posła sprawozdawcy. Proponuję, aby sprawozdawcą Komisji, podobnie jak było przy wniosku składanym 2 miesiące temu, był pan poseł Robert Telus. Czy wyraża pan zgodę?

Poseł Robert Telus (PiS):

Wyrażam.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Czy są inne głosy? Nie widzę.

Proszę państwa, stwierdzam, że wybraliśmy posła sprawozdawcę.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Ten punkt będzie rozpatrywany na sali plenarnej jutro jako pierwszy punkt w porządku obrad obecnego posiedzenia Sejmu.

Dziękuję. Zamykam posiedzenie.